

nr 5
(399)

maj
2021

Indeks 330108, ISSN
0867-2024
cena 7 zł

MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP

Czuwaj



czuwam!
dla ziemi

3
HAL!
Pełnomocniczka Naczelnika ZHP
ds. HALiZ przedwakacyjnie

4
Z ŻYCIA ZWIĄZKU
M.in. o XXII zbiórce Rady Naczelnej oraz licznych
działaniach międzynarodowych ZHP

TEMAT Z OKŁADKI



CZUWAM DLA ZIEMI

Podsumowanie akcji

pwd. Adrianna Błażek, hm. Agata Erhardt-Wojciechowska

Z raportów patroli z...

...Rogoźna, Myślenic, Andrychowa, Jarocina, Gąbina, Ostrowi Mazowieckiej, Żyrardowa, Łodzi, Gryfic, Urszulina i Warszawy

20
**MY W SKAUTINGU
BRAVELY!**
pwd. Krzysztof Okuniewski
Odważnie o Jamboree 2027 w Polsce

23
INSTRUKTORSKIE REFLEKSJE
Telefon z wakacji
phm. Olga Korowacka
Jakkolwiek to zabrzmie – nie dzwońcie do nas!

26
WYCHOWANIE WODNE
Zawisza Czarny, czyli stacja Bublewskiego
hm. Rafał Klepacz
Odejdźmy od statku – przedmiotu, a spójrzmy
na statek – ideę...

30
O LEPSZE HARCERSTWO
Szczepmy się!
hm. Grzegorz Cątek
Zróbcie to dla swoich zuchów i harcerzy, dla
swoich drużyn, szczepów i hufców!

32
NOWE PÓŁ WIEKU
Jak kształcić?
hm. Adam Czetwertyński
Kształcimy od 110 lat i ciągle mamy z tym
kłopot...

HAL!

Druhny i Druhowie!

Harcerska Akcja Letnia stanowi zwieńczenie i podsumowanie roku harcerskiego. Jest niezmiernie ważnym fragmentem pracy wszystkich naszych jednostek oraz podejmowanych przez nie działań wychowawczych. Dlatego **każda z gromad i drużyn powinna zaplanować HAL** w taki sposób, aby bezpiecznie oraz w zgodzie z obowiązującymi przepisami i zaleceniami sanitarnymi móc podsumować swoją śródroczną pracę.

W dobiegającym końcu roku harcerskim nasza praca w znanej nam formule była znacząco utrudniona przez epidemię. Przez długi czas nie mogliśmy spotykać się na zbiórkach, biwakach czy rajdach, a większość harcerskich działań opierała się na pracy zdalnej. Dla zuchów, harcerek i harcerzy, ale też dla naszej kadry, były to kolejne działania w ich życiu, które ograniczały kontakty społeczne. Bezpieczeństwo zostało postawione jako priorytet.

Teraz, kiedy wszyscy wracamy do pracy na żywo, bardzo ważne jest stworzenie możliwości kontaktu z drugim człowiekiem, z rówieśnikami. **To dzięki tym kontaktom nasze zuchy i harcerze nabywają umiejętności społecznych**, przydatnych każdego dnia. Kształtowanie tych umiejętności to jedna z najważniejszych kompetencji, które nasi wychowankowie zdobywają dzięki uczestnictwu w harcerskich przedsięwzięciach. Uczą się współdziałania w grupie, a przy okazji stosowania zasad fair play, dowiadują się w praktyce, czym jest braterstwo, zdobywają umiejętności rozwiązywania konfliktów i wiele, wiele innych. Obozy i kolonie w czasie Harcerskiej Akcji Letniej dają im możliwość długiego, nieprzerwanego, aktywnego uczestniczenia w życiu gromady czy drużyny i nabywania tych kompetencji społecznych.

Pracując online nie zawsze mogliśmy zrealizować wszystkie plany i osiągnąć cele założone na

ten rok harcerski. Wyjazdy letnie są świetną okazją, aby móc je zrealizować, wyciągnąć dzieciaki sprzed komputerów i stworzyć okazję do przeżycia wspólnej przygody. Przygody w kontakcie z przyrodą i z drugim człowiekiem, która okraszona dawką obozowego życia, będzie świetną okazją do uczenia w działaniu.

Obóz harcerski i kolonia zuchowa to najpełniejsza, najlepsza forma, ale jeśli nie jest to możliwe, zachęcam do wyjazdu na dłuższy biwak lub zorganizowania akcji nieobozowej. Stwórzmy dzieciakom taką możliwość przeżycia przygody, aby we wrześniu wróciły na nasze zbiórki razem z kolegami, którym opowiedzą, jak super spędziły lato!

Oczywiście nie możemy zapominać o tym, że epidemia COVID-19 nadal trwa i bezpieczeństwo uczestników i kadry powinno być dla organizatorów letniego wypoczynku priorytetem. Podczas tegorocznej Harcerskiej Akcji Letniej, tak jak w roku ubiegłym, wszystkie formy wypoczynku organizowane będą na podstawie wytycznych opracowanych wspólnie przez Ministerstwo Edukacji i Nauki, Ministerstwo Zdrowia i Główny Inspektorat Sanitarny.

Zachęcam również do korzystania z poradnictwa zamieszczonego na www.haliz.zhp.pl, gdzie znajdują się praktyczne porady, odpowiedzi na zgłoszone zapytania, a także interpretacje prawne. Strona będzie na bieżąco aktualizowana i uzupełniana, wspierając organizatorów form HAL, a przede wszystkim (po ogłoszeniu oficjalnego brzmienia „Wytycznych...” i „Aneksu...”) zostanie wzbogacona o poradnictwo dotyczące HAL 2021.

CZUWAJ!

HM. KATARZYNA KAROLAK
PEŁNOMOCCNICZKA NACZELNIKA ZHP
DS. HARCERSKIEJ AKCJI LETNIEJ I ZIMOWEJ

13 kwietnia 2021 r.

Zespół ds. Harcerstwa Polskiego za Granicą zorganizował trzecie **warsztaty dla środowisk harcerskich działających poza Polską**. Warsztaty pod intrygującym tytułem „O co kaman, w harcerstwie” prowadzili hm. Robert Bokacki i phm. Elżbieta Kielak z Hufca Uroczysko Konstancin. Uczestniczyło 12 osób z 5 miejscowości.

14 kwietnia 2021 r.

Odbyło się kolejne zdalne **spotkanie prezydium subregionu Europy Środkowej ISGF**. Obrady dotyczyły wydarzeń zaplanowanych na wrzesień 2021 r. w Pucku, w tym 10. Konferencji subregionu Europy Środkowej ISGF.

15 kwietnia 2021 r.

W ramach STREFY WYMIANY DOŚWIADCZEŃ odbyły się kolejne **warsztaty online dla hufcowych KSI** poświęcone pracy komisji podczas pandemii COVID-19. Warsztaty

prowadził przewodniczący KSI przy GK hm. Grzegorz Catek.

16–18 kwietnia 2021 r.

Pod przewodnictwem przewodniczącego ZHP hm. Dariusza Supła **obradowała Rada Naczelna ZHP**. XXI zbiórka poświęcona była przede wszystkim pracy nad nowym Systemem Instrumentów Metodycznych (informację o tej zbiórce i jej rezultatach zamieściliśmy w poprzednim, kwietniowym numerze „Czuwaj”).



18 kwiecień 2021 r.

Komisarka zagraniczna ZHP hm. Monika Dreik oraz członkini zespołu ds. WAGGGS GK ZHP hm. Aleksandra Polesek uczestniczyły w globalnych **konsultacjach z przedstawicielkami WAGGGS dot. wizji ruchu Compass 2032**.

22–25 kwietnia 2021 r.

W całej Polsce gromady zuchowe i drużyny harcerskie uczestniczyły w akcji **„Czuwam dla Ziemi”**, promującej ochronę lasów, dbałość o środowisko naturalne oraz postawy proekologiczne. Akcja była przeprowadzona we współpracy ZHP z Lasami Państwowymi. Była to kolejna ogólnopolska inicjatywa programowa realizująca cele Strategii ZHP w obszarze „Odpowiedzialni społecznie”, tym razem zwracająca uwagę na kształtowanie postaw oraz podejmowanie działań na rzecz poszanowania przyrody, zasobów naturalnych oraz Ziemi. O akcji czytaj wewnątrz numeru.



5 kwietnia 2021 r. w wieku 66 lat **hm. Tomasz Katafiasz** – zasłużony instruktor ZHP i Ziemi Słupskiej, doktor nauk humanistycznych, historyk. Przez kilkadziesiąt lat pełnił różne funkcje w strukturach Chorągwi Słupskiej, Środkowopomorskiej i Gdańskiej – w obecnej kadencji był wiceprzewodniczącym Komisji Rewizyjnej Hufca Ziemi Słupskiej. Pracownik WSP, a następnie Akademii Pomorskiej w Słupsku, wieloletni prezes oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Słupsku. Historia i harcerstwo były jego wielką pasją. Był autorem wielu opracowań z zakresu historii harcerstwa, autorem haseł w Harcerskim Słowniku Biograficznym, współpracownikiem Muzeum Harcerstwa i autorem artykułów w prasie harcerskiej, w tym w „Czuwaj”. W pamięci przyjaciół pozostanie jako człowiek życzliwy, spokojny, cierpliwy i zrównoważony, skarbiec wiedzy historycznej i wzór do naśladowania. Odznaczony Złotym Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP” oraz Brązowym Krzyżem Zasługi.

10 kwietnia 2021 r. w wieku 70 lat **Anna Pastuszko**, od początku lat 90. pracowniczka i współpracowniczka Głównej Kwatery ZHP – w Wydziale Księgowości, Komisji Dostaw Harcerskich, a ostatnie 20 lat w Samodzielnym Zakładzie Administracji i Logistyki. Odpowiadała za sprawy administracyjne budynku przy Konopnickiej 6, wspierała władze ZHP i wydziały GK w organizacji codziennej pracy i dużych przedsięwzięć, jeździła na obozy z warszawskim szczeniem i na duże przedsięwzięcia, jak zloty ZHP. Odeszła nagle, prosto z pracy, pokonał ją COVID. Zaangażowana w to, co robi, energiczna i pomocna – taka pozostanie w naszej pamięci. Odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi.

23 kwietnia 2021 r.

W **dniu św. Jerzego** seniorzy ZHP uczestniczyli w zorganizowanym na Zoomie z inicjatywy VDAPG (Gildii Oldskautów Niemieckich) międzynarodowym spotkaniu oldskautów, by razem rozwiązać quiz związany z patronem skautingu. Wspólne poszukiwanie odpowiedzi na przygotowane pytania dało dużo radości, uczestnicy zgodnie stwierdzili, że trzeba szerzej promować działania online w środowisku seniorów.

23–25 kwietnia 2021 r.

– Z powodu obostrzeń pandemicznych kolejny biwak **kursu harcmistrzowskiego „Cogito” 2020/2021** odbył się online. Tym razem uczestnicy rozmawiali o wspólności i jej składnikach, o tym, co ich ukształtowało, o wspólnych przeżyciach, tożsamości i czynnikach, które powodują, że czujemy więź. Piekli – według jednego przepisu – harcmistrzowski chleb. Podjęli

też temat zmian klimatycznych, środowiskowych i demograficznych – teoretycznie i praktycznie – wykonując przyjazne dla środowiska środki czystości.

– Reprezentacje 152 krajów uczestniczyły w **międzynarodowym szczyście młodzieżowym Global Youth Summit**, zorganizowanym online przez Wielką Szóstkę organizacji młodzieżowych, której członkami są WOSM, WAGGGS, IFRC, World YMCA, World YWCA i The Duke of Edinburgh's Award. Szczyt jest częścią akcji Global Youth Mobilization, której celem jest wspomaganie młodych ludzi, którym pandemia przeszkodziła w rozwoju,

edukacji, pracy i kontaktach społecznych. Przedsięwzięcie wspierane jest przez 16 rządów światowych i organizacji działających w ramach ONZ. Podczas 70 godzin prelekcji i warsztatów prowadzonych przez ponad 200 wykładowców i aktywistów największy nacisk położony został na odbudowę społeczności i zminimalizowanie skutków pandemii COVID-19. ZHP reprezentowała 5-osobowa delegacja z komisarką zagraniczną hm. Moniką Dreik.

24 kwietnia 2021 r.

Na platformie MS Teams odbyło się **seminarium instruktorskie poświęcone wychowaniu duchowemu w harcerstwie** –



15 kwietnia 2021 r. w wieku 54 lat **hm. Marek Medyński** – instruktor Hufca Warszawa-Praga Południe, zuchmistrz. Był drużynowym, instruktorem w namiestnictwie, a następnie namiestnikiem zuchowym hufca, prowadził wiele kolonii zuchowych, obozów i kursów drużynowych. Ale najbardziej związany był ze swoim macierzystym środowiskiem – Szczepem 288 WDHiGZ im. Kornela Makuszyńskiego – przez 12 lat był jego komendantem, a ostatnie 18 lat zastępcą komendanta szczeplu. Był też członkiem władz hufca – komendy, komisji rewizyjnej, sądu harcerskiego, a także KSI. Przez 11 lat przewodniczył hufcowej kapitule tytułu Instruktora Roku. Jego wielką pasją był teatr. W 2007 r. powołał do życia Harcerski Muzyczny Teatr „Paradox”, który m.in. wystąpił na Zlocie Stulecia ZHP w Krakowie w 2010 r. Odznaczony Złotym Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP”.

16 kwietnia 2021 r. w wieku 66 lat **hm. Paweł Napieralski** – zasłużony instruktor Chorągwi Wielkopolskiej, komendant Hufca Poznań-Grunwald i przewodniczący Wielkopolskiej Rady Kręgów Starszyny Harcerskiej i Seniorów. Do ZHP wstąpił w roku 1968, w 1971 został instruktorem. W latach 1980–1988 pełnił funkcję komendanta Hufca Poznań-Wilda. Wybitny instruktor o wielu talentach, poświęcający się bez reszty służbie harcerskiej. Był przewodniczącym Komisji Historycznej Chorągwi Wielkopolskiej ZHP, przewodniczącym Kapituły Skulskiej Wspólnoty Kręgów Seniorów, członkiem Kręgu Seniorów „Dziewiątkacy” w Hufcu Poznań-Wilda. Wydawca miesięcznika „Senior” – biuletynu informacyjnego Wielkopolskiej Rady KSHiS, inicjator wielu przedsięwzięć i akcji charytatywnych, m.in. na rzecz Polaków na Kresach Południowo-Wschodnich. Motywował do działania zarówno młodzież, jak i seniorów. Odznaczony Złotym Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP” oraz Brązowym Krzyżem Zasługi.



przewodnikiem w rozważaniach był św. Jerzy, patron skautingu. Moderatorami seminarium byli: hm. Jolanta Łaba z Wydziału Wychowania Duchowego i Religijnego Główniej Kwatery ZHP oraz naczelny kapelan ZHP ks. hm. Wojciech Jurkowski. W pierwszej części uczestnicy wysłuchali czterech referatów związanych z postacią patrona: Św. Jerzy – kto się z nim zmierzy? (ks. hm. Robert Szulencki), Św. Jerzy i cnoty kardynalne (hm. Dawid Godz), Pokonać smoka – wady kontra zalety w harcerskim wychowaniu (ks. hm. Rafał Łaskawski), Św. patron i co dalej? – jak pracować w harcerstwie ze św. Jerzym (ks. phm. Adam Żygadło). W drugiej pracowali w grupach,

rozmawiając o: cnotach kardynalnych (roztropność, umiarkowanie, sprawiedliwość, męstwo) w pracy harcerskiej; zmaganiu się ze smokiem – zwalczaniu słabości za pomocą cnot, próbach charakteru w harcerstwie, wyzwaniach i zagrożeniach duchowych; formach pracy z patronem skautingu oraz o tym, jak być rycerskim w dzisiejszych czasach – Prawie Harcerskim współcześnie i wychowaniu do bycia damą i dżentelmenem.

25 kwietnia 2021 r.

Komisarz zagraniczny ZHP phm. Mateusz Janik oraz jego zastępczyni hm. Agnieszka Siłuszek wzięli udział w **spotkaniu online komisarzy zagranicznych Europejskiego Regionu Skautowego** przed konferencją światową WOSM.

27 kwietnia 2021 r.

Uczestnicy **seminarium Juliette Low z 2019 r.** spotkali

się z komisarką zagraniczną hm. Moniką Dreik, aby podsumować swoje działania i wdrażanie w chorągwiach projektów nawiązujących do Celów Zrównoważonego Rozwoju oraz modelu leaderskiego WAGGGS.



28 kwietnia 2021 r.

Odbyło się **webinarium „Gdzie znajduje się metoda skautowa w HSW?”**, podczas którego rozmawiano o perspektywie organizacji światowych WAGGGS i WOSM i podejściu do metody skautowej, edukacji nieformalnej i wychowania. Webinarium prowadzone było przez hm. Joannę Skupińską, hm. Monikę Dreik i hm. Monikę Woźnicę.

STREFA | Pomocy



to bezpłatne wsparcie psychologiczne dla kadry i członków ZHP

TELEFON WSPARCIA
669 116 116

XXII ZBIÓRKA RN ZHP

W dniach 7–9 maja 2021 r. pod kierownictwem przewodniczącego ZHP hm. Dariusza Supła odbyła się XXII zbiórka Rady Naczelnej ZHP. Uczestnicy obradowali zdalnie, za pomocą aplikacji Teams. W piątek 7 maja wieczorem członkowie rady spotkali się na wspólnej zbiórce wszystkich komisji. W sobotę, po porannej pracy w komisjach, o godz. 11.00 rozpoczęły się obrady plenarne z udziałem członków Głównej Kwatery, przedstawiciele Centralnej Komisji Rewizyjnej oraz komendantów i przewodniczących rad chorągwi. Uczestnicy zbiórki wysłuchali informacji naczelnika ZHP hm. Grzegorza Woźniaka o działaniach Głównej Kwatery od ostatniej zbiórki RN oraz odpowiedzi na zadane członkom GK pytania, po czym rada przystąpiła do pracy nad projektami uchwał.

Podczas zbiórki Rada Naczelna dokonała zmian w trzech uchwałach – uchwale składkowej, uchwale dotyczącej przywracania członkostwa i w Ordynacji Wyborczej.

Do **uchwały składkowej** wprowadzono m.in. definicję „terminu opłacenia składki”. Jest to termin dokonania wpłaty, a nie termin wpłynięcia składki na konto. Tym samym, aby uznać składkę za opłaconą, wystarczy posiadać dowód wpłaty z datą jej dokonania, mieszczącą się w terminie określonym w uchwale (Uchwała nr 76/XL Rady Naczelnej ZHP z dnia 8 maja 2021 r. w sprawie podstawowej składki członkowskiej ZHP).

Do **uchwały o przywracaniu członkostwa** wprowadzono m.in. zapis o automatycznym przywróceniu członkostwa ZHP, jeśli ustało ono wskutek nieopłacenia składki, pod warunkiem, że zaległa składka zostanie opłacona w tym samym kwartale (np. do końca marca za pierwszy kwartał). Automatyczne przywrócenie członkostwa nie oznacza jednak automatycznego przywrócenia pełnionych funkcji (Uchwała nr 77/XL Rady Naczelnej ZHP z dnia 8 maja 2021 r. w sprawie zasad ponownego ubiegania się o członkostwo ZHP).

W **Ordynacji wyborczej ZHP** wprowadzono kilka usprawnień ułatwiających organizację zjazdów w małych hufcach oraz doprecyzowano zasady dokonywania wyborów uzupełniających w trakcie kadencji. Zdecydowano też, że liczba delegatów na Zjazd ZHP nadal będzie ustalana według przelicznika 1 delegat na 600 członków (Uchwała nr 78/XL Rady Naczelnej ZHP z dnia 9 maja 2021 r. – Ordynacja wyborcza ZHP).

Ważną część zbiórki stanowiła dalsza praca nad nowym **Systemem Instrumentów Metodycznych**. W głosowaniach kierunkowych podjęto kolejne decyzje w sprawach budzących pytania, wątpliwości czy kontrowersje – tak by zespół ds. SIM Rady Naczelnej mógł wprowadzić je do ostatecznej wersji dokumentu, który ma być przyjęty do końca czerwca. Zgodnie z przyjętym wcześniej harmonogramem – nowe stopnie i sprawności, a także tropy i wyzwania będzie można zdobywać już od września bieżącego roku, natomiast ci, którzy będą potrzebowali więcej czasu na poznanie nowych instrumentów metodycznych, będą mogli skorzystać z 12-miesięcznego okresu przejściowego.

Ostatnim punktem obrad była dyskusja nad przygotowywanymi zmianami w **uchwale o wyróżnieniach honorowych**.

(HJ)



czuwam! dla ziemi

Ponad 800 zdjęć, 600 postów i artykułów, 170 fotorelacji na Facebooku, 10 filmów i co najmniej 450 patroli podczas finału. Zaprosiliśmy gromady zuchowe i drużyny harcerskie, ale także około 30000 szkół.

Tegoroczna akcja „Czuwam!”, mająca na celu poszerzenie świadomości ekologicznej i służbę przyrodzie, zakończyła się dużym sukcesem. Mimo że jesteśmy już po finale „Czuwania dla Ziemi”, to wiemy, że to dopiero początek i swego rodzaju inspiracja do dalszej regularnej służby na rzecz planety.

foto: Krzysztof Jakubowski

Ogólnopolska Akcja „CZUWAM!” jest formą realizacji Strategii ZHP w obszarze „Odpowiedzialni społecznie”. Celem akcji jest podkreślenie roli służby w kształtowaniu charakteru młodego człowieka oraz postawy niesienia bezinteresownej pomocy w odpowiedzi na dostrzeżone potrzeby. W każdym roku nawiązuje ona do wybranego punktu Prawa Harcerskiego. Tegoroczna – do punktu 6: „Harcercz miłuje przyrodę i stara się ją poznać”.

Akcja przebiegała w trzech etapach, dzięki czemu uczestnicy mieli okazję nie tylko wyjść i posprzątać wybrany teren ze śmieci, ale wcześniej zrozumieć istotę problemu, dowiedzieć się o przyczynach i zmianach, jakie należy wprowadzić, by przezwyciężyć globalny kryzys związany z odpadami z tworzyw sztucznych. Istotne jest, oprócz zrozumienia problemu, zapobieganie bierności i wspieranie sprawczości harcerzy i harcerek – dlatego właśnie akcja zakładała pogłębienie naszej wiedzy, a następnie zaplanowanie i przejście do działania. Bo choć do zrobienia jest wiele, a z każdym dniem czasu coraz mniej, to każdy krok ma znaczenie. **Nie powinniśmy rezygnować z celu, który uważamy za słuszny, nawet jeśli jego realizacja będzie wymagająca i rozłożona w czasie.**

W pierwszym etapie odbyły się spotkania w małych grupach, podczas których zuchy i harcerze starali się zrozumieć problemy związane z ochroną przyrody i zaśmiecaniem środowiska naturalnego. Zastanawiali się, jak mądrze o nie zadbać w ich bliskim otoczeniu i nie tylko, oraz co zrobić, aby ograniczyć ilość produkowanych odpadów do niezbędnego minimum. **W celu wsparcia działań programowych została opracowana publikacja „Czuwam dla Ziemi”**, zawierająca propozycje działań, jakie można było podjąć na tym etapie realizacji akcji. Na potrzeby współpracy z innymi organizacjami oraz placówkami powstała publikacja w wersji „nieharcerskiej”. Finalnie trafiła ona do ponad 30000 szkół w Polsce i do kilkudziesięciu organizacji pozarządowych. Ponadto w ramach działań programowych można było zdobyć sprawności, odznakę SWA, a także odznaki WOSM i WWF: Champions for Nature i Tide Turners Plastic Challenge, do których zosta-

ły przetłumaczone na język polski publikacje wraz z materiałami pomocniczymi.

W dniach 20–27 marca w ramach działań programowych drugiego etapu został zorganizowany **Tydzień Bez Plastik**, podczas którego przez 7 dni zuchy, harcerze i instruktorzy spróbowali żyć bez jednorazowych plastikowych opakowań, foliówek, butelek PET, słomek czy innych wygodnych, ale bardzo nieekologicznych produktów. Działanie miało na celu utrwalenie dobrych drobnych nawyków każdego uczestnika „Czuwam dla Ziemi” a zarazem poprzedzało zaangażowanie w jedną z największych społecznych akcji ekologicznych, która daje okazję do refleksji na temat ochrony przyrody – akcję Godzina dla Ziemi WWF.

Trzecim etapem był **finał akcji przypadający na Dzień Ziemi** wraz z weekendem po tym dniu. To równoczesne działania zastępów, gromad i drużyn od 22 do 25 kwietnia 2021 r. Finał akcji „Czuwam dla Ziemi” polegał na zlikwidowaniu dzikich wysypisk śmieci w lasach, uprzątnięciu plaż oraz brzegów rzek i jezior, górskich szlaków czy pobliskich okolic – parków, osiedli. Zgłoszenie patrolu do akcji nie było obligatoryjne, jednak grupy mogły poinformować organizatorów o swoim udziale i oznaczyć się na Mapie Finału Akcji dostępnej na stronie www.czuwamdlaziem.pl.

W celu uatrakcyjnienia przekazu o finale „Czuwam dla Ziemi” zostały nagrane krótkie filmiki promujące każdy z patroli: Patrol Ludzi Lasu, Patrol Ludzi Gór, Błękitny Patrol, Strażnicy rzek, Miejscy Tropiciele. Ponadto, aby wzmocnić przekaz merytoryczny uwzględniający cele działania, zostały nagrane Leśne Wywiady ze specjalistami: Adamem Gełdonem – leśnikiem Lasów Państwowych, uczestnikiem biwaków zimowych ludzi, znawcą wilków, Hubertem Grabarą – leśniczym Lasów Państwowych, ekspertem w dziedzinie dendrologii, Bartkiem Guentzelem – twórcą Drogi do Lasu i współpracownikiem WWF, Grzegorzem Mikoszą – organizatorem corocznej ogólnopolskiej Akcji „Sprzątanie Świata” z Fundacji Nasza Ziemia, Michałem Wojcieszkiwiczem – leśniczym Lasów Państwowych, youtuberem, Olgą Michałkowską – byłą harcerką, która na co dzień

żyje lesswaste, prowadzi konto na Instagramie w tematyce eko i wege; druhniami Klaudią Stasińską i Eweliną Tobołą – instruktorkami ZHP, które prężnie działały z Akcją „Czuwam dla Ziemi” w codziennych pracach z gromadą zuchową.

Wszystkie filmy dostępne są na YouTube ZHP w Czuwam dla Ziemi: <https://tiny.pl/rvw8f>.

Całemu działaniu towarzyszyła szeroka kampania społeczna w mediach oraz na portalach społecznościowych. Związek Harcerstwa Polskiego nawiązał współpracę z innymi organizacjami i instytucjami. Partnerami w „Czuwam dla Ziemi” byli: WWF Polska, Lasy Państwowe, Fundacja Nasza Ziemia, Fundacja Ratuj Ryby, Stowarzyszenie Czysta Polska. Działanie współfinansowane było ze środków Rządowego Programu Wsparcia Rozwoju Organizacji Harcerskich i Skautowych na lata 2018-2030, a od Lasów Państwowych zostały przekazane środki na promocję wydarzenia. Akcja „Czuwam dla Ziemi” została objęta Patronatem Honorowym Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych. Zasięg promocyjny na Facebooku to 80 tysięcy odbiorców. 310 245 osób dowiedziało się o działaniu „Czuwam dla Ziemi” z social mediów, a 158 738 spoza social mediów. Do tej pory w mediach społecznościowych umieszczane są zdjęcia z działań podejmowanych podczas „Czuwam dla Ziemi”, a organizatorzy otrzymują wiadomości pełne wdzięczności za zainicjowanie takiej akcji.

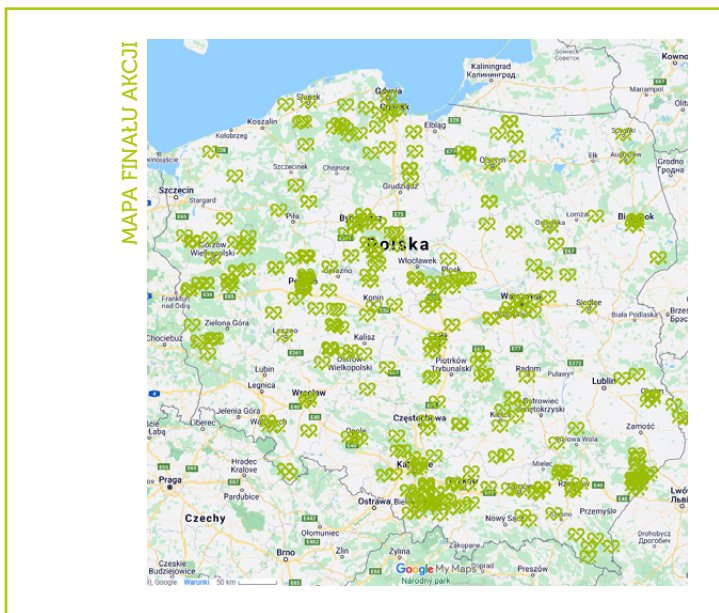
XXI wiek stawia przed nami wyzwania, z którymi poprzednie pokolenie nie musiały się mierzyć. Rozwiązania tych problemów nie są oczywiste i jednoznaczne. Wiemy jednak, że ucząc stawania w obronie przyrody, miłości i uważności wobec świata roślin i zwierząt, a także zrozumienia zależności łączących wszystkie istoty na planecie, działamy każdego dnia na rzecz

lepszego przyszłości. Codziennie małymi krokami ulepszamy rzeczywistość, nawet jeśli żyjemy w czasach, w których trudniej „zostawić ten świat lepszym, niż go zastaliśmy”.

Pandemia to kolejne wyzwanie, z którym musieliśmy się zmierzyć w tym roku. Akcja pozwoliła na bezpieczne spotkania drużyn, gromad, zastępów i wiosenne przebudzenie – do integracji, działania, służby, stopniowego powrotu do tak wyczekiwanych i lubianych harcerskich aktywności na świeżym powietrzu.

To wszystko pokazało, że **ZHP, realizując swoją strategię, odpowiada na potrzeby świata, aktualnej sytuacji i wychowanków, którzy coraz chętniej i liczniej angażują się we wszelkie inicjatywy związane z ochroną planety.** Chcemy być pionierami w zakresie budowania świadomości i reagowania na zmiany i wyzwania XXI w., a akcja „Czuwam dla Ziemi” pokazała, że mamy wszelki potencjał i zasoby, by się nimi stać.

PWD. ADRIANNA BŁĄZEK
HM. AGATA ERHARDT-WOJCIECHOWSKA
Z EKIPY „CZUWAM DLA ZIEMI”



ROGOŹNO

W ramach akcji „Czuwam dla Ziemi” 9 GZ „Tropiciele Tajemnic” z Rogoźna zamieniła się w Patrol Miejskich Tropicieli. Sprzątając Park Niepodległości oraz okolice za placem rowerowym, które są często odwiedzane przez mieszkańców naszego miasta, pokazaliśmy, że w miejscach, które niby są na widoku, choć na uboczu, znaleźć można miniwysypiska śmieci, a rowy biegnące przy miasteczku skrywają najróżniejsze skarby. Co udało nam się znaleźć? Stary fotel biurkowy, koło od roweru, patelnie, buty, masę folii, butelek plastikowych, opakowań po chipsach i batonach oraz – aż wstyd napisać – mnóstwo, ale to mnóstwo szklanych butelek po różnych alkoholach.

W zorganizowaniu akcji pomógł nam Urząd Miasta Rogoźno, przekazując worki na śmieci, rękawiczki i odbierając zebrane śmieci. Dodatkowo nasze działania wsparł kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska Roman Piątkowski, który sprawdził teren przed akcją oraz użyczył nam chwytaków do śmieci.

Relacja z naszej służby została udostępniona na stronie gromady na Facebooku i przez nią dotarła do większej liczby mieszkańców. Włączyli się w to udostępnianie również rodzice zuchów, by zainspirować innych. Sprzątając oraz edukując siebie i innych za pośrednictwem FB oraz plakatów informujących o czasie rozkładania się niektórych śmieci, które zawiesiliśmy w oknach harcówki, daliśmy do zrozumienia, że nawet tak mały ktoś jak zuch może zrobić coś dobrego dla innych. Gdyby nie deszcz i zimno, zrobilibyśmy więcej, ale w sumie i tak akcja się udała. Jesteśmy z siebie dumni, bo idąc za słowami Roberta Baden-Powella zostawiamy świat trochę lepszym, niż go zastaliśmy.

9 GROMADA ZUCHOWA „TROPICIELE TAJEMNIC” Z ROGOŹNA
HUFIEC OBORNIKI



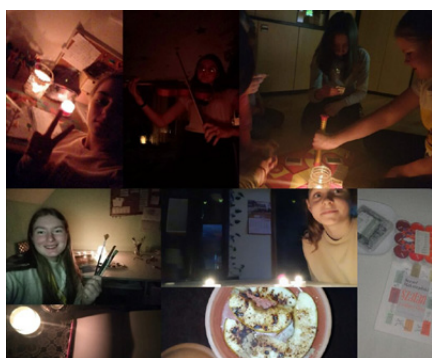
Gdy wychodziliśmy z drużyną na zbiórki do pobliskiego lasu, zawsze było tam wiele śmieci. Mimo że zbieraliśmy je po drodze i zabieraliśmy ze sobą tyle, ile byliśmy w stanie, co jakiś czas pojawiały się nowe. Jak tylko usłyszeliśmy o akcji „Czuwam dla Ziemi”, uznaliśmy, że najwyższy czas, żeby wprowadzić w naszym środowisku zmiany. Przekopaliśmy internet w poszukiwaniu ekologicznych inspiracji i propozycji do działania. Naszym pierwszym celem była zmiana w nas samych. Bo jak zmieniać świat, jeśli nie wiemy, co chcemy zmienić? Chcieliśmy zagłębić się w zagadnienia ekologiczne, świadomie przyjrzeć się temu, co dzieje się w naszych domach i jaki ma wpływ na środowisko.

Naszą przygodę z „Czuwam dla Ziemi” rozpoczęliśmy od spacerów do pobliskiego lasu, aby zbliżyć się do natury, połączyć z przyrodą. Wędrówki były formą indywidualną, przeznaczoną na osobiste przemyślenia. Do akcji dołączyliśmy z dniem rozpoczęcia „Tygodnia bez plastiku”. Przez siedem dni unikaliśmy tego surowca jak ognia, a każdego dnia dostawaliśmy zadania ekologiczne, których celem było uświadomienie sobie, że los Ziemi jest w naszych rękach i każdy z nas swoim myśleniem o niej i swoim działaniem ma na to wpływ.

Wiedzę poszerzaliśmy na zdalnych zbiórkach drużyny. Na pierwszej z nich poznawaliśmy zagrożone gatunki zwierząt, a następnie stworzyliśmy reklamę społeczną z apelem o ich ratowanie. Tematem kolejnych były problemy gospodarowania odpadami, segregacja śmieci, marnowanie żywności, rola lasów. Na jednej ze zbiórek gościliśmy leśnika, który przybliżył nam swoją pracę i leśną tematykę. Mając odpowiednią wiedzę, zaczęliśmy edukować naszych najbliższych. Zastępami stworzyliśmy tutoriale, na których pokazujemy, jak zrobić ciekawe rzeczy z niepotrzebnych materiałów – na przykład torby ze starych koszulek albo ozdoby z płyt CD.



Najwytrwalsi z nas odważyli się podjąć wyzwanie „Godzina dla Ziemi”, podczas której odłączyliśmy się od prądu na godzinę. Wykorzystaliśmy ją na spędzenie czasu z rodziną i rozwijanie swoich pasji. W czasie akcji zdobyliśmy wiele sprawności przyrodniczych, m.in. „przyjaciela zwierząt” i „przyrodnika”. Nasze działania publikowaliśmy na stronie drużyny na Facebooku. Zakończeniem akcji było wielkie sprzątnięcie świata 30 kwietnia.



Jesteśmy bardzo dumni ze wszystkich działań, jakie podjęliśmy. Zdobyliśmy wiele przydatnych informacji. Wierzmy, że zdobyta wiedza będzie nam służyć, my będziemy służyć tą wiedzą innym, a razem będziemy służyć Ziemi.

19 MDH „SZKOŁA ORLĄT” IM. NEILA ARMSTRONGA Z DOBCZYC
HUFIEC MYŚLENICE

ANDRYCHÓW



Nasz hufiec akcją „Czuwam dla Ziemi” przeprowadził we współpracy z Urzędem Miasta Andrychów. Widząc piękną przyrodę Beskidu Małego, a z drugiej strony to, jak sady, las oraz cały teren pobliskiej Pańskiej Góry, u podnóża której leży Andrychów, jest zaniedbany, zdecydowaliśmy się wziąć worki na śmieci, rękawiczki i pójść posprzątać ten teren. Najpierw wybraliśmy się z drużyną pełni zapału do sadów pod Pańską Górą, gdzie znaleźliśmy bardzo dużo plastików, szklanych butelek oraz śmieci papierowych – wyruszyliśmy o 8.00, a po godzinie sprzątania mieliśmy ponad 10 pełnych worków. Posprzątane sady naprawdę robiły wrażenie! Następnie poszliśmy do lasu w stronę szczytu Pańskiej Góry. Tam zagęszczenie śmieci było mniejsze, znajdowaliśmy wyłącznie pojedyncze odpadki, co nas bardzo ucieszyło. Dzięki naszej służbie udało się poprawić krajobraz terenu rekreacyjnego w gminie Andrychów. Chcemy, aby ten atrakcyjny teren cieszył oko mieszkańców oraz był przyjazny dla zwierząt zamieszkujących ten las na co dzień.

1 WIELOPOZIOMOWA DRUŻYNA HARCERSKA „TYBRYK”
HUFIEC ANDRYCHÓW

JAROCIN

W ramach akcji „Czuwam dla Ziemi” we współpracy z Urzędem Miasta i Gminy Żerków postanowiliśmy uporządkować uroczy zakątek naszej gminy – miejsce nad Wartą, w którym odbywają się spływy kajakowe i zawody wędkarskie. Sprzątaliśmy śmieci wzdłuż brzegów rzeki w miejscowości Żerków wraz z druhami z OSP, pracownikami urzędu oraz zaangażowanymi w tę inicjatywę mieszkańcami pobliskich miejscowości. W ten sposób zachęciliśmy ludzi do tego, by dbali o przyrodę po to, żeby miło spędzać czas w takich zakątkach naszego kraju, jak ten.

33 WIELOPOZIOMOWA DRUŻYNA HARCERSKA IM. M. KOPERNIKA
HUFIEC JAROCIN

GĄBIN



W tegoroczną akcję „Czuwam dla Ziemi” nasza drużyna włączyła się, kontynuując działania, które podjęliśmy już wcześniej. W Gąbinie obok cmentarza katolickiego znajdują się jeszcze dwa cmentarze: żydowski (ogrodzony, zadbane) i cmentarz z I wojny światowej – z wyraźnie wyodrębnionymi nagrobkami, z fragmentami dwóch pomników, ale bardzo zaniedbany, nieogrodzony, przez wiele lat traktowany jako parking i śmietnik.

Mimo naszej akcji trwającej już kilka lat, mimo oznakowania terenu cmentarza taśmą i tablicą informacyjną, miejsce pochówku nadal nie jest traktowane z należytym szacunkiem. Dlatego dwa razy w miesiącu drużyny z naszego szczepu, w tym 5 DH „Telegram”, dbają o czystość i porządek tego miejsca. Współpracujemy w tym zakresie z Gąbińskim Towarzystwem Historycznym. Regularnie sprzątamy i znakujemy teren cmentarza (taśma jest zrywana), zapalamy znicze oraz uświadamiamy społeczność lokalną poprzez cykliczne wpisy na forach internetowych. Te działania sprawiły, że mieszkańcy miasta zaczęli zauważać problem, angażują się w pomoc, kierowcy też znaleźli inne miejsca parkingowe. Ale „atrakcyjne” położenie cmentarza (na peryferiach miasta) sprawia, że problem wyrzucanych śmieci istnieje nadal. Cały czas dbamy więc o cmentarz, usuwamy śmieci, zajmujemy się też koszeniem trawy, grabieniem, wywożeniem liści oraz gałęzi i konarów drzew, które licznie rosną na tym terenie. Tak było i podczas akcji „Czuwam dla Ziemi”. Na naszych działaniach zyskuje społeczność lokalna miasta i gminy Gąbin, a my mamy satysfakcję z pełnionej służby.

5 DH „TELEGRAM” Z GABINA
HUFIEC „MAZOWSZE” PŁOCK

OSTRÓW MAZ.

Zacząło się na początku marca od pomysłu zorganizowania zbiórki drużyny online o ekologii. Potem zaczęliśmy zdobywanie odznaki skautowej Wyzwanie Plastic Tide Turners. Zmiany w zakresie ograniczenia plastiku, jakie zaszły w naszych domach w tym czasie, są zauważalne. Potem postanowiliśmy poszukać miejsca na działanie w terenie. Dzięki jednej z zastępowych nawiązaliśmy kontakt z panią sołtys, która powiedziała, że bardzo chętnie skorzysta z naszej pomocy w sprzątnięciu lasu wokół wsi Rząśnik Majdan – w okolicy rozwija się w ostatnich latach turystyka rowerowa i niestety śmieci przybywa. Po pierwszej zbiórce online powstał pomysł, jak to zorganizować.

Podczas finału akcji wzięliśmy udział w sprzątnięciu lasu, które przyniosło korzyść naturze. Tyle śmieci pojawiło się przez rok od poprzedniego Dnia Ziemi! Można dyskutować, czy mała przyczepka zebranych śmieci to duży zysk dla natury – my uważamy, że tak, i cieszymy się, że tegorocznymi turyści spędzą czas w czystym lesie. Zysk był również dla nas – kilkugodzinny pobyt w lesie na świeżym powietrzu był dla wielu pierwszym od dłuższego czasu.

Jak się zbiera śmieci – każdy wie. Jednak nie każdemu sprzątającemu dane jest w czasie pracy nawiązać kontakt z nowymi osobami, a nawet ułożyć plan dalszych wspólnych działań. Nam się to właśnie udało. W czasie 10-kilometrowego spaceru po lesie i zbierania śmieci zapoznaliśmy się z członkiniami Stowarzyszenia Zakręcenii. Powstał plan zorganizowania razem następnego działania dla środowiska lokalnego. Tylko jeden warunek – pandemia musi trochę odpuścić.

29 GRUNWALDZKA DRUŻYNA HARCERSKA „POGODNI”
Z OSTROWI MAZOWIECKIEJ



ŻYRARDÓW

Część naszych zbiórek odbywa się nad Zalewem Żyrardowskim, z którego jako drużyna wodna korzystamy, doskonaląc nasze umiejętności żeglarskie. Dlatego dobrze wiemy, jak mocno akwen ten jest zanieczyszczony. Ilość butelek i innych śmieci zwiększa się szczególnie po weekendzie. Dlatego podczas finału akcji „Czuwam dla Ziemi” nasze działania skierowaliśmy w to miejsce – trzy zastępy z naszej drużyny sprzątały zarówno wody zalewu, jak i jego brzegi. Oczywiście robiliśmy to, stosując się do obostrzeń związanych z epidemią Covid-19. Chcemy zmieniać swoje otoczenie, aby wszystkim żyło się lepiej, podjęte podczas akcji działania poprawią wrażenia estetyczne całej okolicy.

9 WODNA DRUŻYNA HARCERSKA
HUFIEC ŻYRARDÓW

ŁÓDŹ



Jako harcerze większość czasu spędzamy w parkach i lasach zarówno w trakcie zbiórek, biwaków, jak i pieszych wędrówek. Jest to czas, kiedy staramy się oddychać pełną piersią i podziwiać piękno przyrody – całym sobą wchłaniać otaczający nas świat. Spędzając czas na świeżym powietrzu, coraz częściej zauważamy na terenach zielonych wysypiska śmieci. Był to główny powód, dla którego postanowiliśmy wziąć udział w akcji „Czuwam dla Ziemi”.

Najpierw zorganizowaliśmy zbiórki, w trakcie których harcerze poszerzyli swoją wiedzę z zakresu ekologii oraz właściwych postaw i zachowań. Wspólnie szukaliśmy również sposobów na rozpowszechnienie tej wiedzy. 27 marca wzięliśmy udział w „Godzinie dla Ziemi”. W tym czasie odłączyliśmy się od prądu (internetu) na znak wspólnoty z tysiącami osób, które chcą zaangażować się w pomoc naszej planecie. Zakończeniem naszych działań był udział w finale akcji. W porozumieniu z Leśnictwem Łódzkim sprzątailiśmy zadrzewienie przy ul. Łodzianka i w sumie zebraliśmy 20 worków śmieci.

PATROL ZADANIOWY „ZIEMIANIE” Z 217 ŁÓDZKIEJ WODNEJ DRUŻYNY HARCERSKIEJ
I 217 ŁÓDZKIEJ WODNEJ DRUŻYNY WĘDROWNICZEJ
HUFIEC ŁÓDŹ-BALUTY

ZAJRZYJ:

<https://strony.zhp.pl/czuwam-dla-ziemi/>



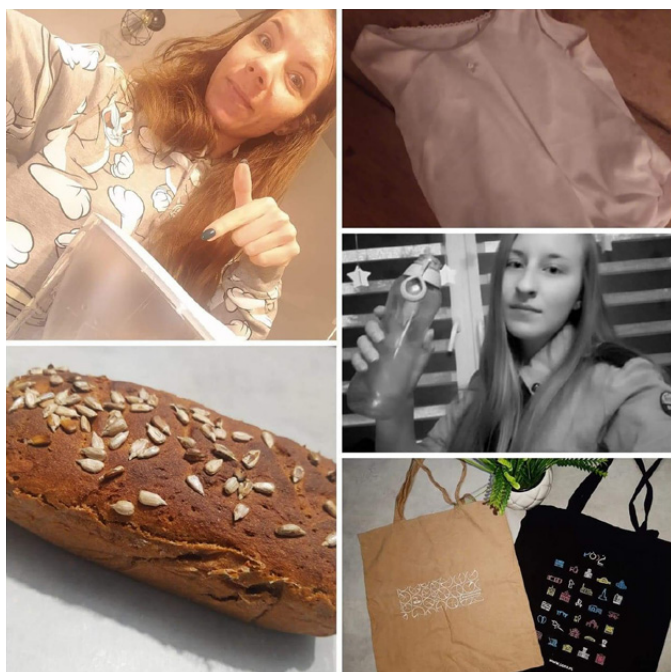
W ramach służby podjętej podczas akcji „Czuwam dla Ziemi” przede wszystkim skupiliśmy się na zmianie nawyków na te dobre dla naszej planety. Zachęcaliśmy bliskich do segregowania śmieci, kupowania produktów z bambusa, używania wielorazowych toreb. Jeden z zastępów produkował torby wielorazowe i rozdawał rodzinie i najbliższym sąsiadom. Inny zbierał (i robi to w dalszym ciągu) rzeczy, których nikt już nie używa – własne, oraz od rodziny, sąsiadów – by następnie przekazać je na licytację dobroczynną. Jeszcze inny zastęp promuje ideę „Naprawiam, zamiast wyrzucać” wśród kolegów i sąsiadów – pomagają w takich naprawach albo odbierają zepsute przedmioty i sami je naprawiają.

Na pierwszym etapie „diagnozy” przede wszystkim przyglądaliśmy się własnym działaniom i nawykom, by dostrzec te, które nie są dobre dla naszej planety i nad którymi musimy zacząć pracować. Wszak zmianę świata należy zaczynać od siebie. W trakcie zbiórki wprowadzającej udaliśmy się na spacer w okolicach naszego hufca, by dostrzec, ile śmieci wala się po osiedlu i w parku. Oczywiście śmieci zebraliśmy. W drodze po-

wrotnej ze zbiórki każdy miał za zadanie kontynuować to „minisprzątanie”. Później członkowie drużyny indywidualnie prowadzili zapiski dotyczące tego, ile plastikowych opakowań zużywają w ciągu tygodnia. Wspólnie szukaliśmy sposobów, dzięki którym możemy ograniczyć zużycie plastiku. Nasze pomysły wdrażaliśmy powoli, sukcesywnie wprowadzając je do naszego codziennego życia. Zastępy zrobiły też „ekologiczne” rozpoznanie wśród swoich najbliższych (rodziny, dziadków, kolegów i sąsiadów), by zorientować się, jakie działania harcerze powinni podjąć w ramach służby.

Zmiana, jaka się dokonała, i chyba nadal dokonuje się dzięki naszej służbie, to zmiana w świadomości, tak naszej, jak i naszego najbliższego otoczenia. Owa świadomość dotyczy właśnie zmiany nawyków na takie, które nie będą szkodzić Ziemi, a tym samym i nam. Pokazaliśmy sobie i naszym bliskim, że to nie jest trudne, że wystarczy trochę pomyśleć i chcieć. Teraz ileś osób stało się posiadaczami zrobionych przez nas ekotoreb, naprawionych przez nas przedmiotów, używa bambusowych ręczników, patyczków, szczoteczki do zębów. W sobotę sprzątaliśmy też las w Arturówku, do czego zachęciliśmy również swoich rodziców i rodzeństwo. Wiemy, że to służba, która będzie trwać, bo działania, które podjęliśmy, zostaną z nami na długo. Oby na zawsze!

7 ŁÓDZKA DRUŻYNA STARSZOCHARCERSKA
„FLAMARE”
HUFIEC ŁÓDŹ-WIDZEW



GRYFICE

W ramach akcji „Czuwam dla Ziemi” zdecydowaliśmy się stworzyć Patrol Ludzi Lasu. Odwiedzając pobliski las, widzieliśmy nieraz śmieci, które leżały tuż przy drodze, a także nad samą rzeką Regą. Postanowiliśmy je zebrać, by dać przykład innym i zwrócić uwagę na problem zaśmiecania środowiska. Nasza akcja w ramach Patrolu Ludzi Lasu polegała na zbieraniu i od razu segregowaniu odpadów wyrzucanych przez ludzi na teren leśny. Partnerem naszego działania było Nadleśnictwo Gryfice, które umożliwiło nam złożenie zebranych odpadów we wskazanym miejscu oraz podjęło się ich utylizacji.

Podczas akcji mieliśmy wiele przemyśleń, szczególnie gdy zastanawialiśmy się, czy możemy coś zaliczyć do odpadów segregowanych, czy już może do zmieszanych. Wśród rzeczy, które zebraliśmy, były dwie opony, dętka od roweru, kurtka zimowa, jeden but. Zaskoczyło nas, że zebraliśmy więcej worków ze szkłem niż z tworzywami sztucznymi i z metalem. Zwróciliśmy również uwagę na to, że na naszej trasie nie spotkaliśmy koszy na odpady, które mogłyby zmniejszyć ilość porzucanych śmieci. Cieszymy się, że zdążyliśmy zebrać odpady właśnie teraz, niebawem tereny dookoła zazielenią się i będą znów trudniej dostępne, a przez to śmieci pozostałyby tam pewnie na kolejne lata.

42 GRYFICKA DRUŻYNA HARCERSKA „CICHE CIENIE”
HUFIEC GRYFICE

WARSZAWA

Warszawski Targówek Fabryczny to okolice bardzo zaniedbane. Mieszkańcy powstających tu nowych osiedli rozpoczynają starania, aby dzielnica stała się bardziej przyjazna. Postanowiliśmy włączyć się w te działania i połączyliśmy nasze siły ze stowarzyszeniem, w którym działa tata naszej zuchenki.

Fabulę akcji, jaką podjęliśmy z zuchami, stanowiła opowieść o mieszkańcach lasu, którzy nie ufają ludziom, ponieważ ci zatruwają i zaśmiecają ich dom – Stumilowy Las. Zuchy postanowiły więc odzyskać zaufanie mieszkańców lasu i posprzątać okolice. Stowarzyszenie Mieszkańców „Za Torami” wyposażyło nas w worki na śmieci i wskazało miejsca, które potrzebują naszej interwencji. Podzieliliśmy się zatem na dwa patrole po 10 osób i ruszyliśmy sprzątać śmieci.

Na Targówku Fabrycznym działamy od niedawna. Nasza dotychczasowa gromada zuchowa podzieliła się na dwie i zdecydowaliśmy, że to tu będzie pole naszej stałej służby. Stowarzyszenie, z którym współpracowaliśmy podczas akcji „Czuwam dla Ziemi”, zorganizowało podobną akcję porządkową kilka dni wcześniej. Mamy nadzieję, że zarówno ich, jak i nasze wiewiórkowe działania zostały zauważone przez społeczność lokalną, która doceni nasz wkład i sama też zmobilizuje się do podobnych akcji.

72 WGZ „WIEWIÓRCZY SZLAK”
HUFIEC WARSZAWA-PRAGA-PÓLNOĆ

URSZULIN



Przede wszystkim w dwóch patrolach udaliśmy się do lasu, by pozbiierać śmieci. Harcerze udali się do lasu w miejscowości Łysocha, a zuchy – w Urszulinie.

Nawiązaliśmy współpracę z Poleskim Parkiem Narodowym i Urzędem Gminy, które to instytucje zutilizowały zgromadzone przez nas worki ze śmieciami. Z patrolom harcerzy szedł też pracownik parku, który przedstawił nam, dlaczego tak ważne są podjęte przez nich działania. Opowiedział też krótko o PPN oraz przeprowadził zajęcia z przyrody i terenoznawstwa.

Harcerze wykonali także i rozwiesili na terenie Urszulina plakaty, których celem było uświadomienie ludziom, jak bardzo szkodzą przyrodzie oraz jak mogą to zmienić. Zuchy zaś wykonały przedmioty z recyklingu w ramach akcji „Coś z niczego”. Szukaliśmy też oznak wiosny i fotografowaliśmy piękno naszej przyrody. O wszystkich podjętych działaniach poinformowaliśmy na naszej stronie na Facebooku. Chcemy, aby zostały zauważone i zmieniły myślenie i zachowania dorosłych.

Do podjęcia zadań w ramach akcji „Czuwam dla Ziemi” skłoniła nas obserwacja najbliższego otoczenia i chęć szerzenia wśród ludzi odpowiedzialności za nasze postępowanie. Uznaliśmy, że musimy pokazać na własnym przykładzie, że los natury nie jest nam obojętny. Zrobiliśmy to dla wszystkich mieszkańców gminy Urszulin.

9 WDH „BAGIENNE ŻURAWIE”
HUFIEC CHEŁM



czuwam!
dla ziemi

BRAVELY!

ODWAŻNIE O JAMBOREE 2027 W POLSCE

Podczas 42. Światowej Konferencji Skautowej, która odbędzie się online **25–29 sierpnia 2021 r.**, **zapadnie decyzja, kto będzie organizatorem 26. World Scout Jamboree w 2027 r.** Związek Harcerstwa Polskiego stara się o organizację Jamboree drugi raz. Po raz pierwszy prezentowaliśmy gotowość goszczenia tego światowego zlotu w Polsce na poprzedniej konferencji światowej w Baku w 2017 r. Poprzedzone to było kilkuletnimi przygotowaniem – m.in. konsultacjami z władzami państwowymi, wyborem miejsca i uzgodnieniami z władzami Gdańska, wymyśleniem hasła i koncepcji programowej oraz przygotowaniem samej prezentacji na konferencję. Do organizacji Jamboree kandydowała oprócz nas Korea Południowa i to właśnie organizacja skautowa z tego kraju zwyciężyła i będzie organizatorem Jamboree 2023. Ale nie poddaliśmy się i zgłosiliśmy naszą kandydaturę po raz drugi.

JESTEŚMY CZĘŚCIĄ WIELKIEJ SKAUTOWEJ RODZINY

Współpraca zagraniczna to niezwykle ważny element pracy harcerskiej. Kontakty ze skautami pozwalają naszym harcerkom i harcerzom poznać świat, nowych ludzi, inne kultury. Uczą tolerancji i otwartości, inspirują, są źródłem nowych pomysłów programowych. Udział w zlotach międzynarodowych, przekazywanie Betlejemskiego Światła Pokoju, wysyłanie kartek z życzeniami drużynom z zagranicy z okazji Dnia Myśli Braterskiej czy rozmowy podczas JOTA–JOTI to tylko przykłady tego, jak możemy zaangażować się w międzynarodową skautową wspólnotę.

Dla wielu harcerek i harcerzy udział w międzynarodowych wydarzeniach skautowych jest pierwszą okazją w życiu do wyjechania poza granice naszego kraju i bliższego poznania innych kultur. **A jak lepiej poznać inne kultury niż wspólnie spędzając czas, realizując zadania, gotując, wędrując, śpiewając ze skautami nawet z drugiego końca świata?**

W SKRÓCIE O IDEI JAMBOREE

Przypomnijmy – **Światowe Jamboree Skautowe to największy zlot organizowany aktualnie przez Światową Organizację Ruchu Skautowego (WOSM)**. Pierwszy międzynarodowy zlot skautowy, jeszcze nienumerowany, odbył się w Birmingham w Wielkiej Brytanii w 1913 r. (warto pamiętać, że wśród jego uczestników znalazła się 56-osobowa delegacja skautów z Polski, której nie było wtedy na mapie Europy). Od 1920 r. co cztery lata spotyka się od 30 do 50 tysięcy skautów, aby wspólnie rozwijać się, przeżywać przygody oraz zawiązywać przyjaźnie, czasem na całe życie. Za każdym razem zlot organizowany jest przez inną organizację skautową należącą do WOSM – Jamboree „wędruje” więc po świecie, łącząc skautów ze wszystkich kontynentów. Uczestnikami Jamboree są skauci i skautki w wieku 14–17 lat, co sprawia, że skaut może wziąć w nim udział jako uczestnik tylko raz w życiu.

W trakcie zlotu w międzynarodowych zespołach uczestnicy biorą udział w przygotowanym specjalnie dla nich programie edukacyjnym, odpowiada-

jącym na bieżące wyzwania, jakie stawia przed nami świat. Dzięki temu programowi i współpracy z rówieśnikami z różnych krajów skauti, w tym nasze harcerki i nasi harcerze, po powrocie ze zlotu stają się iskrą zmiany w swojej społeczności lokalnej, inspirują do działania i sami działają, aby razem tworzyć lepszą przyszłość. Ale Jamboree to również podróż przez kontynenty i kraje, to zbliżenie z kulturami i religiami z całego świata. To jedyne takie miejsce, gdzie spacerując po miasteczku zlotowym, jednego dnia możesz porozmawiać z braćmi i siostrami z Wielkiej Brytanii, ugotować obiad ze skautami z Japonii, pograć w gry z rówieśnikami z Brazylii lub Kenii albo obejrzeć wystawę przygotowaną przez skautki z Australii czy Kanady. Jest to doświadczenie życiowe nie do przecenienia!

DLACZEGO MÓWIMY O JAMBOREE 2027 TERAZ

Organizacja tak wielkiego projektu, jak Jamboree, to nie lada wyzwanie. To wiele lat przygotowań i pracy, ale jednocześnie niepowtarzalna możliwość rozwoju zarówno dla ZHP jako organizacji, jak i dla naszych instruktorów i instruktorek. **To gigantyczne wyzwanie, lecz należy pamiętać, że zlot jest jedynie zwieńczeniem długiej drogi.**

Przygotowania do pierwszego zgłoszenia polskiej kandydatury rozpoczęliśmy tuż po Jamboree w Szwecji w 2011 r. Myślenie o kolejnym zgłoszeniu – krótko po konferencji w Baku, gdy okazało się, że organizatorem 25. World Scout Jamboree będzie Korea Południowa.

Miejsce zlotu jest oczywiście znane – to Wyspa Sobieszewska, „przetestowana” podczas Zlotu ZHP 2018 oraz przygotowywana na Europejskie Jamboree 2020, które z powodu pandemii zostało, niestety, odwołane. W czasie, jaki pozostał do sierpniowej konferencji, Patrol 2027 – zespół młodych instruktorów i instruktorek, będzie intensywnie pracować nad programem i realizacją motywu przewodniego Jamboree, aby zaprezentować je jak najlepiej podczas konferencji.

CO CHCEMY PRZEKAZAĆ ZA POMOCĄ JAMBOREE

Chcemy, żeby program, który zaproponujemy, korespondował z trendami społecznymi, edukacyjnymi i rozwojowymi na przyszłe lata, żeby odpowiadał na potrzeby świata i pomagał zmieniać go na lepsze, ale również **aby był odpowiedzią na potrzeby młodzieży i jak najlepiej pomagał jej rozwijać się i osiągać pełnię swojego potencjału.**

Naszym celem jest stworzenie programu Jamboree **zgodnie z metodą, przyrzeczeniem i prawem skautowym, dostosowanego do ambicji, potrzeb i aspiracji młodych ludzi.** Podczas Jamboree skauti będą uczestniczyć w indywidualnych i zespołowych działaniach umożliwiających im wszechstronny rozwój zarówno jako jednostek, jak i aktywnych członków społeczeństwa. Zwrócimy uwagę na rozwój fizyczny, intelektualny, społeczny i duchowy.

Najważniejsze jednak jest dla nas to, aby Jamboree było dla skautów inspiracją, źródłem pomysłów i motywacji do dalszego działania.

ZLOT MA BYĆ DLA KAŻDEGO UCZESTNIKA niepowtarzalną rozwijającą przygodą, miejscem wymiany doświadczeń i szansą nawiązania przyjaźni na całe życie.

Ma pokazać siłę i jedność całego ruchu skautowego, podkreślając jednocześnie wyjątkowość każdego z nas.

Podczas Jamboree, które jest urzeczywistnieniem idei braterstwa i jedności, podkreślimy znaczenie tych wartości, **świętując wspólnie Dzień Przyjaźni w 120 rocznicę powstania skautingu.** Będzie to dla nas wszystkich dzień wspólnego świętowania naszej bogatej historii i pokazania skautom, że są częścią wielkiej, odważnej międzynarodowej społeczności.

BĄDŹ ISKRĄ ZMIAN, DZIAŁAJ ODWAŻNIE!

„Bravely” – „Odważnie” – to hasło naszej kandydatury. Naszym marzeniem jest Jamboree, które nie tylko zainspiruje skautów do odważnego działania na rzecz wspólnej przyszłości i losów naszej planety, lecz również skłoni do odważnego odkrywania i akceptacji siebie samego. **Wierzimy, że zadaniem dorosłych jest wspieranie młodych ludzi przy jednoczesnym pozostawieniu im przestrzeni do indywidualnego rozwoju i odważnego odkrywania siebie.** Dorosli powinni pomagać młodym w realizacji ich marzeń i osiąganiu pierwszych sukcesów, ale jednocześnie pozwolić im popełniać błędy. Powinniśmy zachęcać młodych do głośnego i odważnego wyrażania siebie i swojego zdania, do posiadania i spełniania wielkich marzeń, do działań na rzecz własnych przekonań.

Naszym celem nie jest powiedzenie skautom, jak powinni się zachowywać i jak działać. **Chcemy ich zainspirować, aby byli odważni, wyszli poza utarte ścieżki i nie bali się zabierać głosu w sprawach, które są dla nich ważne.** Jednocześnie chcemy im pokazać, że służba, działanie dla społeczności jest ważne, ale to nie wszystko – należy pamiętać również o zadbaniu o siebie i swoje samopoczucie.

Nasz program opiera się na trzech filarach: „Ty” – aby powiedzieć, że nie trzeba być zawsze sil-

nym, idealnym, że każdy ma czasem gorsze chwile, a bycie sobą jest odważne i wystarczające. „Ty i inni ludzie” – by pokazać, że każdy z nas jest inny, a mimo to wyjątkowy i w tym leży nasza siła, żeby pokazać, że wyrażanie siebie w społeczeństwie i że szanowanie innego człowieka mimo jego odmienności jest odważne. Wreszcie „Ty i świat” – aby powiedzieć, że zmiana świata i społeczeństwa zaczyna się od nas, aby pokazać, jak ważny jest nasz osobisty przykład.

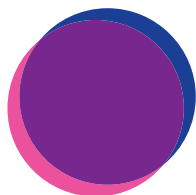
WSZYSCY JESTEŚMY GOSPODARZAMI!

Przed nami jeszcze ponad 6 lat do 26. Światowego Jamboree Skautowego. To długi czas, jednak ta przygoda już trwa. **Jeżeli w sierpniu wybór padnie na Polskę, wszyscy będziemy gospodarzami Jamboree, cały Związek Harcerstwa Polskiego.** Bez harcerek i harcerzy, bez instruktorów różnych szczebli i środowisk z całego kraju ta przygoda nie będzie możliwa, bez Was nie damy rady. Pamiętajcie o tym.

Jeśli chcesz dowiedzieć się więcej, koniecznie zajrzyj na stronę www.jamboree2027.org/pl oraz na fanpage kandydatury.

PWD. KRZYSZTOF OKUNIEWSKI

CZŁONEK PATROLU 2027



bravely

POLSKA – GDAŃSK 2027
26th World Scout Jamboree Candidate
26^e Jamboree Scout Mondial Candidat

TELEFON Z WAKACJI



Dwa lata temu przydarzyło mi się napisać post na grupie ZHP. Influencerką nie jestem, więc moje zaskoczenie było ogromne, gdy post otrzymał 141 reakcji i 143 razy go skomentowano. Popularność tak mnie przytłoczyła, że w pewnym momencie przestałam nawet obserwować, bo dźwięk telefonu budził mi dzieci w nocy. ;) A wszystko to przez zainteresowanie moim uroczym miastem – Kołobrzegiem, do którego, jak się okazuje, przyjeżdża wielu harcerzy. Wakacje są tuż za progiem, więc pozwolę sobie na powrót do owego wpisu, co może po takim czasie nie będzie dla mnie tak emocjonalne, jak wówczas.

Gdy tylko wybrzmi ostatni dzwonek roku szkolnego, nasza komenda hufca dostaje minimum dwa telefony dziennie

typu: „Jestem z grupą 10 (do 40) radosnych, rozśpiewanych harcerzy w Kołobrzegu i szukamy na dziś noclegu”. Jest godzina 16. Niejednokrotnie usłyszałam też: „Jestem z grupą głodnych harcerzy bez pieniędzy”! Czyli co? Wszystko mieliście zaplanowane i dopięte na ostatni guzik, ale wasza łódź roztrzaskała się przypadkiem o falochrony Kołobrzegu i niczym Robinson Crusoe goli i weseli trafiliście na ląd, potrzebując pomocy? A tak serio... Może mój wiek sprawia, że nie mam takiej fantazji jak młodszy ode mnie. Może już zgredziałam, ale jak można jechać z dziećmi gdziekolwiek i nie mieć dla nich załatwionego noclegu (pomijam sytuacje nagłe, gdy coś nawali)?? **Jest dla mnie ciekawostką, jak takie „obozy” załatwiają w kuratorium zgłoszenie, skoro**

nie wiedzą, gdzie będą spać???

Co instruktorzy mówią rodzicom podopiecznych???

Wszystko ma swój czas. Nasze maile są dostępne przez cały rok. **Z ogromną radością pomożemy, doradzimy, rozwiemy wątpliwości, lecz odpowiednio wcześniej.** Przed wakacjami kontaktują się z nami nieliczne środowiska, można je dosłownie policzyć na palcach jednej ręki, większość to i tak drużyny skautowe, a latem telefon dzwoni i dzwoni...

Jakkolwiek to zabrzmie – nie dzwońcie do nas! Drodzy druzynowi, instruktorzy, wydaje wam się, że powinniśmy wypełnić naszą braterską powinność i udzielić wam pomocy. Wydaje wam się, że jesteście zabawni i jedyjni. Wybaczcie. Na wszystkie wasze pytania dotyczące

noclegów odpowiadam NIE. Myślicie, że szukanie noclegu jest świetną nauką dla waszych harcerzy i tu pewnie macie rację, ale niech robią to, planując wyjazd. **Nie chcemy tłumaczyć się wam, że nie mamy miejsca, w którym na ostatnią chwilę moglibyśmy przenocować waszą radosną ekipę!**

Lato to sezon. Wszyscy nad morzem pracujemy i to jeszcze więcej niż w innych miesiącach. By turyści (również wy) mogli się świetnie bawić, my zasuwamy od świtu do nocy. Nie chcemy odbierać telefonów w czasie pracy tylko dlatego, że byliście nieodpowiedzialni i nie przygotowaliście waszej wyprawy. Nie chcemy przez was tłumaczyć się z ciągłych rozmów w godzinach pracy! **Wyobraźcie sobie, że codziennie, w największym nawale pracy poświęćcie 30 do 60 minut, rozmawiając o harcerstwie. Co wasz szef na to???** Pewnie jest zachwycony wolontariatem, jaki pełnicie. A i wy jesteście uradowani, mogąc zostać dłużej w pracy, by zrobić to, czego się wcześniej nie udało, bo mieliście telefon przy uchu. Tak jak wy jesteśmy tylko wolontariuszami. My latem jednak pracu-

jemy i dziesiątki telefonów drużyn z całej Polski są zwyczajnie problemem nie do przełknięcia.

Z komentarzy pod wspomnianym na początku postem wynika, że każdy hufiec z miejscowości turystycznej ma ten sam problem, co my. Zatem bez większych wyrzutów i ogródek... Jeśli meteor nie roztrzaskał waszego zaplanowanego lokum, niewystępujące na Bałtyku tsunami nie zabrało waszych namiotów, nie zagrażają wam niedźwiedzie polarne, które trochę zbyt mocno powędrowały na południe, nie dzwońcie.

Opis powyższej sytuacji był jedynie długim wstępem. Otóż dwa lata temu zadzwonił do mnie młody człowiek. Miły, sympatyczny. Wkurzona, bo środek sezonu, z prywatnym rocznym dzieckiem w nosidełku stoję w hurtowni po zaopatrzeniu do baru, ale cierpliwie go wysłuchałam. Jak się okazało, miał 15 lat (skończonych kilka dni wcześniej) i w ramach zdobywania stopnia harcerskiego został wysłany z obozu na samotną wyprawę. Przyjechał (chyba autobusem), tu miał całą listę zadań do wykonania

i rano miał wrócić do obozu. Obóz natomiast był oddalony – UWAGA – o 100 km od Kołobrzegu. Niby dostał „kopertę ratunkową” z kasą na wszelki wypadek i z telefonami alarmowymi. Niby przyjadą po niego, jak coś będzie nie tak, ale jak, na litość Boską, opiekun, wychowawca, komendant obozu może wiedzieć, czy wszystko jest OK, skoro jest 100 km dalej??? Po świetnie, a szczególnie **po miejscowościach turystycznych w wakacje, pałęta się cała masa dziwaków i świrów**. Dodatkowo w czasie, gdy ten młody człowiek nas odwiedził, odbywał się bardzo specyficzny Festiwal Sunrise, na który zjechało się poza zwykłymi turystami 20 tysięcy ludzi (szacuje się, że w tym okresie w mieście jest prawie 120 tys. przyjezdnych), z których niech tylko 5% będzie pod wpływem czegośkolwiek. Uwierzcie, ludzie oświeceni wschodzącym słońcem są bardzo kontaktowi i jeśli są pozytywnie nastawieni, jest świetnie, jednak pewności nigdy nie mamy, jak promieniowanie UV z owego słońca na nich wpłynie. Noclegów w tym czasie absolutnie nie znajdzie się w mieście żadnych! Harcerzy albo nie ma, bo są wakacje,

albo harują w pocie czoła, więc prywatnie nikt nie pomoże. I co ma ten samotny dzieciak zrobić?

Skończyło się na tym, że moi pracownicy pozwolili temu 15-letniemu chłopcu spać w barze, na podłodze między skrzynkami z piwem, talerzami i lodówkami z mięsem. Miejsce zupełnie abstrakcyjne, ale mieliśmy go zostawić na ławce na dworcu, gdzie chciał przenocować, by nie robić kłopotu? No nie! Dostał kurczaka z rożna, który się nie sprzedał, a rano, zanim przysła kucharka, dzieciaka i śladu po nim już nie było. Zostawił klucz w umówionym miejscu. Może się wydawać – super doświadczenie. Sporo się nauczy, nabierze pokory, ale kto jest za niego odpowiedzialny??? Ogólnie miał całkiem fajne zadania do wykonania. Bo poza przenocowaniem musiał złowić rybę, wejść na latarnię morską, zdobyć jakąś plakietkę harcerską, zorganizować sobie kolację... Gdyby na tych zadaniach się skończyło, to OK, ale noc?! **Bezpieczeństwo jednak przede wszystkim!**

Kiedyś też potrafiłam całą Polską przejechać autostopem, zjeżdżać tyrolką tam, gdzie nie

powinnam, przeprowałam się przez głęboką rzekę bez uprawnień linowych. Dziś wszystko nie do pomyślenia. Przyznaję, że wiele przepisów jest przegięciem, jednak dojrzewamy i nabieramy jakiegoś doświadczenia życiowego, mądrzejemy. Dzięki Bogu podczas tych moich młodzieńczych szaleństw nic mi się nie stało.

Komentarze do tego zdarzenia były przeróżne. **Większość mówiła o nieodpowiedzialności kadry chłopca, telefonie na policję i do komendanta obozu.** Dziś faktycznie tak bym zrobiła, wtedy, wstyd się przyznać, ale z natłoku obowiązków i z zaskoczenia całą sytuacją zabrakło mi rozsądkowego myślenia. Pojawiło się jednak wiele wpisów w rodzaju, że 15 lat to już nie dzieciak, że trzeba przed harcerzami stawiać wyzwania, że nie powinniśmy być organizacją chłopców w krótkich spodenkach, że BiPi i Małkowski wstydziliby się takiego „bezpiecznego” podejścia. Zgadzam się. Wszystko można jednak zrobić z rozsądkiem. Ów chłopiec miał kopertę alarmową, w której nie wiadomo, co było (ale z pewnością nikt go nie pilnował). Wolał jednak

spać w parku przy dworcu, niż otworzyć kopertę, by nie zawalić całej próby. **I proszę nie piszcie, że czasy są stosunkowo bezpieczne. Nasza lokalna policja ma inne zdanie na ten temat.**

Zwrócę też uwagę, że mimo dużej irytacji telefonami, o czym napisałam wcześniej, pozwoliłam spać zupełnie obcej osobie w miejscu ze sprzętem za grube pieniądze. Nie wspomnę o sanepidzie, który gdyby się dowiedział...

Jednak po przeczytaniu tych 143 komentarzy zamarzyłam o próbie dla moich wędrowników i inspirując się przykładami komentujących wymyśliłam, jak to zrobić, by był i wilk syty, i owca cała, lecz to wnioski z przeczytania tych wszystkich odpowiedzi, wyłuskania z wielu pojedynczych zdań i sklecenia w jedną wizję. Czy się sprawdzi, zobaczymy na lipcowym obozie.

PHM. OLGA KOROWACKA
KOMENDANTKA BAŁTYCKIEGO
HUFCA MORSKIEGO W KOŁOBRZEGU

TELEFON WSPARCIA
669 116 116

ZAWISZA CZARNY

CZYLI STANICA BUBLEWSKIEGO

W toku harcerskich dyskusji często przewija się kwestia sensu posiadania przez ZHP żagłowca „Zawisza Czarny”. Pytanie to wybrzmiewa szczególnie głośno, gdy dowiadujemy się, że żaglowiec ten generuje koszty. Zanim jednak zdecydujemy, czy jest sens ponosić koszty jego utrzymania, trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, czym w ogóle jest ten „Zawisza”.

NIE ZROZUMIESZ DZIŚ, JEŚLI NIE POZNASZ WCZORAJ

Spróbujmy spojrzeć na historię „Zawiszy” przez pryzmat wychowania. Nie patrzmy na dane techniczne, liczbę wymienianych silników czy agregatów. Odejdźmy od statku – przedmiotu, a spójrzmy na statek – ideę.

Idea, by mieć własny żaglowiec, kiełkowała w ZHP przed II wojną światową. **Pomysł na wychowanie morskie realizowane poprzez prowadzenie rejsów morskich na żagłowcu narodził się u gen. Mariusza Zaruskiego, a podchwycili go harcerscy wychowawcy: hm. Witold Bublewski i hm. Jan Kuczyński.** W 1934 r. znaleźli oni i sprowadzili do Polski szwedzki żaglowiec „Petrea”, który przebudowano na żaglowiec szkolny. Idea wychowania

młodych ludzi przez wspólną pracę na morzu była bardzo nowatorska. „Zawisza” był jednym z pierwszych żagłowców szkolnych na świecie!

Później była wojna. Kuczyński zginął w obronie Gdyni. Zaruski zmarł w Chersoniu, zamęczony w sowieckim więzieniu. Bublewski działał w podziemiu, w Wydziale Marynarki Wojennej „Alfa” Komendy Głównej Armii Krajowej. W jego zamysle „pojutrze” należało zabrać się za odbudowę kadr morskich, za wychowanie ludzi do morza. „Zawisza”, zarekwirowany przez Niemców, odnaleziony po wojnie, a następnie przyholowany do Polski, był w złym stanie. W 1947 r. został zatopiony w Zatoce Puckiej. **Dopiero po 1956 r. stał się możliwy powrót do pracy harcerskiej i wodniackiej, w tym do organizacji harcerskich rejsów morskich.** Do ich prowadzenia i szkolenia kadr niezbędny był żaglowiec. ZHP otrzymał jednostkę, która miała się nim stać – statek rybacki „Cietrzew”. Witold Bublewski wraz z inżynierem okrętnictwa Stanisławem Ludwigiem dokonują jego przebudowy na żaglowiec szkolny. Będzie się nazywał, a jakże, „Zawisza Czarny”. Tak jak jego przedwojenny poprzednik. Pierwszym kapitanem nowego „Zawiszy” został bohaterski dowódca okrętów podwodnych z II wojny światowej kmr Bolesław Romanowski.

Do końca lat 80. ubiegłego wieku „Zawisza Czarny” pływał niemal wyłącznie w rejsach harcerskich. Pod czujnym okiem hm. Bublewskiego wyrastały kolejni harcerscy kapitanowie: Jan Sauer, Jan Ludwig (syn Stanisława), Zbigniew Frąszczak, Ryszard Wabik, Benon Przybyszewski, Bogdan Olszewski, Wiktor Leszczyński... Pierwszy z nich bierze udział w dramatycznej akcji ratunkowej w 1984 r. na Bermudach podczas regat Operacji Żagiel 84. W silnym szkwałe tonie żaglowiec „Marqueza”. **Nasz „Zawisza” w trudnych warunkach dociera do miejsca zatopienia „Marqueza” i podejmuje z wody ośmiu rozbitków.** Co by było, gdyby tam nie dotarł? Warto wspomnieć, że oficerem pierwszej wachty w tym rejsie jest Waldemar Mieczkowski.

W marcu 1989 r. „Zawisza” wyrusza w rejs wymyślony przez hm. Jana Ludwiga. **Najpierw do Korei Północnej na Festiwal Młodzieży, a później dalej – dookoła świata.** Inną drogą niż zwykle się płynie, bo na wschód. Wraca w 1990 r. – do innej Polski. Rejs w większości prowadzi kpt. Ludwig, a bosmanem, a później starszym oficerem, jest hm. Roman Streubel. „Zawisza Czarny” jest jednym z czterech polskich żaglowców, które opłynęły świat.

W 1998 r. żaglowiec rusza pod dowództwem kpt. hm. Grzegorza Studziźby na **Jamboree do Chile**, a po nim, dowodzony przez kpt. hm. Waldemara Mieczkowskiego, kieruje się z Valparaíso na południe, by dwukrotnie opłynąć przylądek Horn – czyli zdobyć żeglarski Mount Everest. Tego wyczynu dokonało tylko sześć polskich żaglowców! Starszym oficerem w rejsie dookoła Hornu jest Jan Dobrogowski – kolejna postać ważna dla naszej opowieści.

Po powrocie do Europy „Zawisza” bierze udział w swoim najważniejszym rejsie – **Rejsie Pokoju 1999**. Rejs organizowany jest przez Światowe Biuro Skautowe na Morzu Śródziemnym, gdzie tlą się różne lokalne konflikty. Na pokład zamustrowani zostają uczestnicy z różnych, skonfliktowanych ze sobą krajów. Są Palestyńczycy i Izraelczycy, są Grecy i Turcy z Cypru, są Bośniacy i Serbowie, i to zaledwie dwa lata po zakończeniu krwawej wojny bałkańskiej. Są żydzi, muzułmanie, chrześcijanie różnych obrządków. Oficerowie – to instruktorki i instruktorzy harcerscy z Polski. Po dwóch dniach

ludzie z nienawidzących się nawzajem nacji tworzą jedną załogę. **Okazuje się, że wychowanie morskie działa. Odbywają się cztery dwutygodniowe etapy Rejsu Pokoju.** Ostatni z nich kończy się w greckim Pireusie. Do tego portu z Polski przyjeżdża ufundowany przez harcerzy, żeglarzy i ratowników tatrzańskich dzwon, nazwany Dzwonem Zaruskiego. Zostaje on załadowany na pokład „Zawiszy” i przewieziony do Odessy, a stamtąd do Chersonia, do kościoła niedaleko miejsca pochówku Mariusza Zaruskiego. „Zawisza” w ten sposób symbolicznie oddał hołd twórcy wychowania morskiego w Polsce i swojemu pierwszemu kapitanowi. Niestety ten symboliczny hołd zbiega się w czasie z końcem „złotego wieku” naszego flagowego żaglowca.

KRYZYS IDEI

Kiedy „Zawisza” kończy Rejs Pokoju i zawija do portu macierzystego w Gdyni, okazuje się, że wrócił do innej rzeczywistości. Lata 2000 w Polsce to czas myślenia, że wartość zarówno rzeczy, jak i idei, można wyrazić tylko relacją kosztów do strat, czyli zyskiem lub stratą. „Zawisza” próbuje zmierzyć się z tą rzeczywistością. By go utrzymać, armator decyduje się na organizację coraz większej liczby rejsów komercyjnych. Są lata, gdy dla harcerzy nie ma miejsca. Są lata, gdy rynkowe ceny są dla harcerzy zbyt wysokie, by mogli skorzystać z możliwości wychowania na morzu.

Niestety, to podejście obowiązuje także i dzisiaj. **Żyjemy w paradygmacie „opłacalności”. Jednak nie pytamy, czy wychowanie morskie się opłaca.** Pytamy, czy opłaca się posiadać żaglowiec. W ostatnich latach ceny rejsów zostały podniesione, zgodnie z sytuacją na rynku, w górne poziomy cen podobnych usług. Przekracza to możliwości większości rodziców, nie wspominając o płacących samodzielnie wędrownikach i młodych instruktorach. Rejsy dla młodzieży stanowią około 25%. To są cenne rejsy. Każdy jest przygodą, zmaganiem ze swoimi słabościami. Mieliśmy nawiązujące do Rejsu Pokoju rejsy polsko-ukraińskie i rejs polsko-litewski. Te najbardziej niesamowite są z Betlejemskim Światłem Pokoju. Często w ekstremalnych warunkach, w 100% harcerskie, okraszone spotkaniami na statku ze skautami z odwiedzanych

krajów. Pozostałe są przeznaczone dla klubów żeglarskich czy firm organizujących rejsy komercyjne. Wydłuża się też czas pracy statku. By zarobić na konieczne przeglądy i naprawy, musi pływać więcej niż w latach swej świetności. Kiedyś było to 180 dni w roku, potem 200, a ostatnio aż 230 dni! Wszystko w pogoni za pieniądzem.

Zwiększona eksploatacja statku powoduje szybsze zużywanie się jego części, a co za tym idzie – częstsze awarie. To sprawia, że musimy więcej pływać i więcej zarabiać, żeby mieć pieniądze na nowe części i na remonty. To błędne koło. Dlatego w 2019 r. jako Zarząd Fundacji Centrum Wychowania Morskiego ZHP powiedzieliśmy głośno: „dość”. Działając dalej w ten sposób, wykończymy statek. **A przecież „Zawisza Czarny” to przede wszystkim idea, której do zmaterializowania się niezbędny jest statek.** Działając jedynie w imię reguł rynku, w przekonaniu, że „przecież musimy z czegoś żyć” albo – co gorsza, że to „Zawisza” powinien zarabiać na działalność ZHP – tę ideę porzucimy, a raczej zatopimy.

Jak to się działo, że wcześniej Związek Harcerstwa Polskiego mógł tę ideę i jednocześnie miejsce jej realizacji tworzyć i rozwijać? Czyli mówiąc wprost: z czego utrzymywał się nasz żaglowiec?

WRÓĆMY DO HISTORII

A ona jest taka, że **nie byłoby „Zawiszy” i wychowania morskiego bez państwowego wsparcia.** Pierwszy żaglowiec został kupiony w 1934 r. za 39 tysięcy ówczesnych złotych. ZHP uzbierał z tego 10 tys. Pozostałą kwotę dopłaciło Ministerstwo Handlu i Przemysłu, któremu w tamtym czasie podlegały sprawy marynarki handlowej. Co więcej, ZHP dostał od resortu nie tylko brakujące 29 tys. zł, ale także kolejne 11 tys. zł na przystosowanie statku do funkcji żaglowca.

Po wojnie statek rybacki „Cietrzew” został przekazany ZHP nieodpłatnie. Koszty przebudowy brały na siebie państwowe stocznie. Podobnie było z remontami i przeglądami klasowymi. Od początku posiadania żaglowca do roku 2000. ZHP płacił za remonty tylko dwa razy: w roku 1992 za remont

silnika po awarii w Kilonii (40 tys. marek niemieckich, z których 20 tys. umorzono) i w 2000 r. za remont kapitalny w Gdańskiej Stoczni Remontowej. A potem zmieniły się przepisy. Pomoc państwa przestała być możliwa. Od 2000 r. ZHP płaci za remonty statku gotówką, którą trzeba zarobić, podnosząc ceny rejsów, godząc się na rejsy komercyjne, eksploatując statek ponad miarę. **Od powstania fundacji CWM ZHP w 2011 r. na remonty, naprawy, przeglądy wydano ponad dwa miliony złotych ze środków, które wypracował CWM ZHP.**

IDEE I LUDZIE – NASZA SZKOŁA INSTRUKTORSKA

Chciałem tę historię opisać jako historię myśli wychowawczej. Idee nie są bytami samymi w sobie. Za ich stworzeniem, opracowaniem, wdrożeniem i przekazaniem dalej stoją ludzie. Gdzieś na początku ubiegłego wieku zbiegły się ścieżki kilku instruktorów harcerskich i jednego generała: Zaruskiego, Bublewskiego i Kuczyńskiego. Ich wychowankowie to hm. Jan Ludwíg i hm. Jan Sauer. Pod ich komendą, jako oficerowie pływali hm. Roman Streubel, hm. Waldemar Mieczkowski, a później od nich uczyli się hm. Grzegorz Studziźba, hm. Wojciech Plewnia i inni. Waldek, Romek, Grzegorz, ciągle są z nami. Pływają, dzielą się swoją wiedzą, uczestniczą w konferencjach Wydziału Wychowania Wodnego GK ZHP. Póki żył, uczestniczył w nich też Jan Ludwíg, ten od rejsu dookoła świata, którego ojciec budował „Zawiszę”. Naszych oficerów na „Zawiszy” szkoli obecnie między innymi kpt. Jan Dobrogowski (tak, starszy oficer spod Hornu, gdy kapitanem był Waldek Mieczkowski).

Jest i młodsze pokolenie kapitanów, wyrosłe w duchu Zaruskiego, przekazanych przez wyżej wymienionych. To łódzcy instruktorzy Tomek Kosiewicz i Wiktor Wróblewski. Do tego głównego nurtu dołączają też inni, którzy wzbogacają nasze doświadczenia: kmdr. Bolesław Romanowski, kapitanowie Maciej Sodkiewicz, Wojtek Zientara, Sławek Rudnicki, Krzysztof Januszewski, Tomasz Kulawik i wielu, wielu innych. A jeszcze wokół nich są dziesiątki osób – kadr tej szkoły – harcerscy oficerowie i starsi oficerowie „Zawiszy”! Wszyscy coś biorą od poprzedników, ale każdy też coś od siebie wnosi

do idei wychowania na morzu. „Zawisza” jest więc nie tylko przedmiotem. **To żywe miejsce, gdzie kształtowała się, realizowała i nadal się rozwija polska idea wychowania morskiego.**

Czy my rozumiemy, jaki skarb mamy w ZHP? To tak, jakby stacja w Górkach Wielkich, o której ostatnio mówimy, działała nieprzerwanie do dziś, jakby byli w niej wciąż nauczyciele, których szkolił Kamiński! Tym jest właśnie „Zawisza”. Chcemy znaleźć środki na odbudowę stacji w Górkach, ale nikt nie mówi, że musimy zdobyć fundusze na utrzymanie s/y „Zawisza Czarny”. **Zróbmy wszystko, by nasi następcy nie musieli podnosić z ruin szkoły wychowania wodnego i morskiego, którą jest „Zawisza”.** Szkoły, która działa od 87 lat! Nasz żaglowiec – stacja – stacja Bublewskiego.

ROK 2021

Od półtora roku prowadzimy w ZHP rozmowy o tym, jak ma wyglądać wychowanie morskie w ZHP. **Jeśli chodzi o „Zawiszę”, jedno wiemy na pewno: statek sam na siebie nie zarobi.** A jeśli ma zarobić, nie będzie na nim miejsca na wychowanie. A tak być nie powinno. W naszej ocenie, oprócz rejsów dla harcerzy po Bałtyku i wypraw dla wędrowników na trochę dalsze wody, „Zawisza” powinien pełnić w Związku również symboliczną rolę – na jego pokładzie powinny odbywać się Zobowiązania Instruktorskie, Przyrzeczenia Harcerskie, uroczyste zbiórki, spotkania. Nie da się tego robić, jeśli statek jest w ciągłym ruchu, a kiedy wpłynie do portu, od razu wchodzi ekipy remontowe i coś naprawiają. Taki żaglowiec musi mieć czas na życie inne niż tylko rejsy. Jest przecież naszą flagową jednostką!

Te dyskusje o wychowaniu morskim i naszym flagowym żaglowcu, uwzględniające twardą rzeczywistość ekonomiczną, mają się wkrótce zakończyć, tak by zjazdowi ZHP w grudniu 2021 r. przedstawić projekt uchwały, która wyznaczy nowej Głównej Kwaterze kierunek działania na tym polu. Ważne, by były to plany na kolejne kadencje, a nie tylko na najbliższe cztery lata, bo nasz „Zawisza” jest tak dużym wyzwaniem, że wymaga planowania w dłuższej perspektywie.

Twarda rzeczywistość ekonomiczna, o której wspominałem, właśnie daje o sobie znać. W 2020 r. po 25 latach skończył się (już raz przedłużony) resurs agregatów prądotwórczych. Po latach użytkowania naprawy wymagało też wiele innych elementów żaglowca. Wszystko to spowodowało, że w tym roku „Zawisza Czarny” musiał przejść pogłębiony remont. Bez niego nie mógłby ani pływać, ani nawet stać w porcie i czekać na lepsze czasy. Główna Kwatera zdecydowała, że wesprze remont „Zawiszy” – statku, by mogła działać „Zawisza” – szkoła. Teraz z decyzji o jego wykonaniu czyniony jest zarzut. Wygląda na to, że każda decyzja byłaby zła. Bo gdyby Główna Kwatera się remontu nie podjęła, skazując „Zawiszę” na zagładę, okazałoby się, że doprowadziła do utraty majątku Związku. Wydaje się, że GK ZHP wybrała racjonalne rozwiązanie, które pozwoli statkowi działać do czasu uchwalenia i realizacji uchwały zjazdowej. Czy – dbając o wychowanie, idee, tradycję i dziedzictwo ZHP, które materializują się w „Zawiszy” – mogłaby go po prostu zezłomować?

Każdy, kto na „Zawiszy” przeżył chociaż krótki rejs, mówi o jego atmosferze. O klimacie, o tym, że tam coś się unosi w powietrzu. Czy bylibyśmy w stanie utrzymać nasz styl, naszą misję, nasz program na innym żaglowcu? Na którym kapitanami, oficerami – czyli bezpośrednimi wychowawcami młodzieży – byliby oficerowie – nieharcerze? **Czy da się „robić” wychowanie morskie bez własnego statku, czy to już będą tylko rejsy?** Rejsy co prawda pokazujące, że żeglarstwo jest fajne, ale bez tego ważnego elementu, jakim jest całościowe wychowanie morskie na pokładzie „Zawiasa”.

Mamy skarb, mamy swoją morską stację Bublewskiego. Dbajmy o nią i zachowajmy ją, by sztafeta pokoleń zapoczątkowana przez gen. Mariusza Zaruskiego mogła dalej trwać.

HM. RAFAŁ KLEPACZ KPT. JACHT.
KIEROWNIK WYDZIAŁU WYCHOWANIA WODNEGO GK ZHP

Dziękuję za pomoc w napisaniu tego artykułu hm. Waldemarowi Mieczkowskiemu, phm. Wiktorowi Wróblewskiemu, phm. Helenie Jędrzejczak.

SZCZEPMY SIĘ!

Od ponad roku nasze życie determinuje pandemia COVID-19 i związane z nią obstrzenia. Wpłynęły one właściwie na wszystko, co dzieje się wokół nas. Chyba nie ma osoby, także wśród instruktorów harcerskich, która nie odczułaby skutków tego światowego kataklizmu i ponadrocznej izolacji. Być może są to skutki ekonomiczne, wynikające z czasowego zawieszenia lub likwidacji zakładu pracy, problemy związane ze zdrowiem, z nauką dzieci, które mają już dość bycia z dala od rówieśników, całkowitą zmianą trybu życia, ograniczeniem kontaktów towarzyskich, brakiem dostępu do kultury, sportu. A może nawet w naszej rodzinie czy wśród przyjaciół lub znajomych już nie ma osób nam bliskich – tych, które tworzą przerażającą, już tylko anonimową statystykę ponad 73 tysięcy oficjalnych ofiar koronawirusa.

Wprowadzone w związku z pandemią restrykcje i obstrzenia wpłynęły niezwykle mocno na system edukacji oraz harcerstwo. Podobnie jak szkołę, dotknęły nas szczególnie dwie kwestie: konieczność pracy na odległość i rozluźnienie relacji międzyludzkich, a cza-

sem nawet zanik więzi spajających w szkole – klasy, w harcerstwie – zastępy, drużyny i szczepy. Bo jak uczestniczyć w prawdziwej zbiórce, wpatrując się w ekran komputera? Jak budować wspólnotę drużyny, kontaktując się wyłącznie przez internet? Gdzie magia ogniska, harcerskich obrzędów?...

Dziś doszliśmy do stanu, gdy wiemy, że tak dalej się nie da. Musimy, o czym pisaliśmy ostatnio wiele razy, jak najszybciej wrócić do normalnej pracy gromad, drużyn i hufców. Bo bez świetnych zbiórek, pasjonujących rajdów, wycieczek i biwaków organizowanych jeszcze przez najbliższy miesiąc, bez niezapomnianych obozów podczas wakacji obudzimy się we wrześniu w Związku pięćdziesięciotysięcznym, z licznymi białymi plamami, gdzie nie ma harcerstwa, z brakami kadrowymi jeszcze większymi niż przed pandemią.

Potrzebujemy normalności – w harcerstwie i we wszystkich innych aspektach naszego życia. Jak to zrobić? Mimo różnic światopoglądowych i politycznych istnieje chyba wśród naukowców, polityków i tzw. opinii publicznej zgoda, że jedynym sposobem dojścia

do normalności (cokolwiek ona dziś znaczy) są powszechne szczepienia, które pozwolą jak najszybciej osiągnąć tzw. odporność populacyjną.

Tymczasem droga do tego celu jest jeszcze daleka. Według danych Europejskiego Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób (ECDC) blisko niego jesteśmy tylko w grupie osób w wieku 70-79 lat (72,5% zaszczepionych). Nawet w grupie 80+ zaszczepionych jest tylko 57,5%, a wśród osób 50+, 40+ i młodszych jest jeszcze gorzej. Ogólnie zaszczepiło się lub zapisało na szczepienie w drugiej połowie maja tylko 48% społeczeństwa i wcale nie wiadomo, czy znacząco uda się tę grupę szybko powiększyć.

Dlaczego o tym wszystkim piszę? Bo z badań wynika niezbicie, że odsetek Polaków, którzy nie chcą się szczepić (z różnych względów) wynosi od jednej trzeciej do 40%. Tyłu dorosłych naszych rodaków nie zamierza się w ogóle zaszczepić! Niezależnie od wieku, miejsca zamieszkania, wykształcenia czy zawodu. Sceptyków znajdziemy również w największych miastach, wśród ludzi zamożnych, a nawet wśród nauczycieli, których raczej nie należałoby po-

sądzać o brak ufności w naukę (wystarczy poczytać niektóre wypowiedzi na nauczycielskich forach – aż strach, że niektórzy uczą nasze dzieci!). Nie widzę więc powodu, aby sądzić, że raptem wśród instruktorów harcerskich odsetek osób świadomych, chcących się jak najszybciej zaszczepić, będzie znacznie większy niż w całym społeczeństwie. Przecież nasza kadra jest tego odbiciem.

Właśnie dlatego chciałbym gorąco zaapelować do instruktorów o podjęcie działań pro-szczepionkowych. Zaczynając od siebie. Jeśli nie dla własnego zdrowia czy dla swojej rodziny, to dla swojego środowiska harcerskiego, aby móc wrócić do harcerskiej normalności. Bo – być może – zaszczepienie się będzie jedynym sposobem, aby móc zorganizować obóz drużyny czy szczerpu, będzie formalnym warunkiem jego organizacji, ale też warunkiem bezpieczeństwa oczekiwanym przez wielu rodziców.

Jest też drugi aspekt: dziś szczerpić się mogą już 16–17-latkowie – to nasza młoda kadra (przyboczni, młodzi drużynowi), która musi dostać od starszych instruktorów jasny sygnał, że należy się zaszczepić. Co więcej, za chwilę możliwość szczepienia będzie otwarta także dla młodszych roczników, które, jak pokazują rozmaite badania, są najbardziej sceptyczne wobec pandemii i najmniej chętne do szczepień. Zatem wobec nich rola drużyny

nowych czy szczepowych może się okazać nie do przecenienia. I być może kluczowy będzie w tym przekonywaniu tak ważny w harcerstwie osobisty przykład instruktora.

Mam świadomość, że są wśród instruktorów ZHP sceptycy, a nawet zdeklarowani antyszczepionkowcy – ale zachęcam raz jeszcze: zróbcie to dla swoich zuchów i harcerzy, dla swoich drużyn, szczepów i hufców!

Na marginesie: zastanawiam się, czy wśród instruktorów ZHP w ogóle jest miejsce dla anyszczepionkowców, płaskoziemców, negacjonistów klimatycznych i innych przeciwników rzetelnej wiedzy naukowej. Ale to już temat na inny tekst.

HM. GRZEGORZ CAŁEK
(ZASZCZEPIONY DWIEMA DAWKAMI AZ)

TO U NAS RODZINNE!

#SZCZEPIMYSIĘ



**ZAREJESTRUJ SIĘ
NA BEZPŁATNE
SZCZEPIENIE**



przez dedykowaną
infolinię: 989,
Internetowe Konto Pacjenta
lub u lekarza POZ

**PRZEJDŹ KWALIFIKACJĘ
MEDYCZNĄ I WYPEŁNIJ
FORMULARZ**



dla Twojego
bezpieczeństwa
zostaniesz
zbadany przez
lekarza

**ZASZCZEP
SIĘ PRZECIW
COVID-19**



skorzystaj z bezpłatnego
szczepienia i obserwuj
stan swojego zdrowia

**PRZYJMIJ
DRUGĄ DAWKĘ
SZCZEPIONKI**



wszystkich
informacji udzieli
Ci Twój punkt
szczepień

SPRAWDŹ DLACZEGO WARTO NA:
GOV.PL/SZCZEPIMYSIĘ

LUB SKORZYSTAJ Z CAŁODOBOWEJ INFOLINII: 989








JAK KSZTAŁCIĆ?

Uważni czytelnicy moich czuwajowych felietonów mogą pamiętać, że czasami wspominam, iż byłem w harcerstwie kształcony (nie mylić z kształtowanym, ale kształtowanym też), a także sam zajmowałem się kształceniem tak w dawnych, jak i w nowszych już czasach. Owo kształcenie mnie miało miejsce dwukrotnie w „Zuchowej Chałupie” w Cieplicach – po raz pierwszy sześćdziesiąt lat temu (był to kurs drużynowych) oraz nieco później – na kursie podharcemistrzowskim, gdy już zieloną podkładkę nosiłem pod krzyżem. Ale zdobyć nową wiedzę i umiejętności chciałem.

O kształceniu nigdy w „Czuwaj” za dużo, więc i dziś o nim będzie.

Mogę stwierdzić, że wyszkoliłem lub przeszkoliłem setki przyszłych drużynowych. Oczywiście nie zawsze byłem komendantem kursu, czasem tylko kadra, więc za wychowanie młodych (zazwyczaj) instruktorów czasem byłem odpowiedzialny, a czasem współodpowiedzialny.

A kursy to były różne. Latem i zimą, w Warszawie i w górach, w podwarszawskim domu dziecka i w szkole chorągwianej, stacjonarnie i w trakcie spotkań weekendowych. Jakże interesujące było zgrupowanie pięciu kursów hufca w czasie 26-dniowego obozu – mieliśmy wtedy trzy ponad 30-osobowe kursy kadry zuchowej (i dwa kursy harcerskie). W jednym hufcu! Albo chorągwiany kurs dla byłych członków Związku Młodzieży Socjalistycznej, z których staraliśmy się zrobić kadra harcerską! Lub zimowiskowy kurs drużynowych starszoharcerskich, po którym nasz komendant hufca stwierdził, że był on na zbyt wysokim poziomie! I na jakiś czas do kształcenia naszej kadry mnie nie dopuszczał. Kursanci nie uważali, że kurs był za trudny, ale władza ma zawsze przewagę nad zwykłym instruktorem. Organizowałem też kursy dla dorosłych, zanim nasza chorągiew takie kształcenie (35+) wymyśliła. Moje kursowe refleksje to tematy do wielu felietonów.

Obserwuję współczesne dyskusje a także koncepcje kształcenia i zastanawiam się, w jakim kierunku nasze władze będą szły. Wszak formy kształcenia mają być z jednej strony nowoczesne, odchodzimy przecież od normalnej prezentacji czy wykładu, a – z drugiej strony – jak to się ładnie mówi, przeżyciowe. Nowoczesne, bo przecież mamy XXI wiek i takie formy, które powodują, że wiedza i umiejętności same wchodzą do głowy. A przeżyciowe? O tym za moment.

Na temat nowoczesności jeden przykład. W trakcie kursu muszą być przeprowadzone zajęcia na temat historii naszego Związku. Jak je zorganizować? Na przykład jako grę planszową. Godzina zabawy, pół godziny podsumowania – i zajęcia mamy przeprowadzone. Czy uczestnicy kursu coś z historii harcerstwa wiedzą więcej, niż zanim zaczęli grę? (A wiedzieli: Małkowski, Szare Szeregi, „Orsza” i Kamiński). Niestety nie. A czy osoba prowadząca zajęcia na pewno znała historię organizacji? Nie wiem. Ale zajęcia się odbyły i wszyscy byli zadowoleni. Było na pewno i nowocześnie, i zabawnie. Gdyby przeprowadzić ewaluację, kursanci wystawiliby druhowi, który ich historii harcerstwa „uczył”, najwyższą ocenę. Tylko pytanie, czy ewaluacja nie powinna zawierać pytania na temat zdobytej wiedzy... Bo cóż z tego, że kursant bawi się dobrze, jeżeli w głowie nic mu nie pozostaje...

W trakcie przedcovidowego lata siedziałem z grupą przyszłych drużynowych zuchów i rozmawialiśmy o tradycjach ruchu zuchowego. Po raz pierwszy w życiu dowiedzieli się także ode mnie, że istnieje hymn instruktorów zuchowych i nawet tego hymnu się nauczyli. Po spotkaniu, w trakcie podsumowania zapytali mnie: – Druhu, czy moglibyśmy jeszcze raz się spotkać i dowiedzieć czegoś o całej historii harcerstwa? – Dlaczego? Przecież w programie takie zajęcia macie? – zapytałem. – Bo wie druh, o harcerstwie nikt tak z nami do tej pory nie rozmawiał. – A przecież nie pokazywałem interesującej prezentacji lub filmu. Nie bawiłem się z nimi i nie grałem.

Gdyby uczestnicy dokonywali ewaluacji moich zajęć zgodnie ze znanym mi schematem, ocena byłaby marniutka – atrakcyjność żadna, forma beznadziejna. Ale te plusy – zdobyta wiedza, rozwijanie umiejętności zadawania pytań (ważna umiejętność przy uczeniu się i nauczaniu) czy dyskusowania, realizacja celów, jakie stawia sobie komenda kursu – tego, co najważniejsze, w trakcie ewaluacji nikt nie ocenia. A zajęcia były przecież przez uczestników bardzo dobrze ocenione! Nowoczesność naszych kursów i mój tradycjonalizm jakoś nie chcą iść ze sobą w parze.

A owo kształcenie przeżyciowe. Owo nawiązywanie do kursów wigierskich, spanie w szałasie i gotowanie posiłków na ognisku... Bardzo pięknie, ale dlaczego ma to być cecha dobrego kursu harcistrzowskiego? Tak naprawdę to druh podharcistrz takie przeżycia powinien mieć za sobą. Powinien już przespaciać się w namiocie na śniegu i przejść po błocie 50 kilometrów. Jeżeli jest podharcistrzem zza biurka, wychowanym na obozie w bazie harcerskiej z prysznicem i podawanymi do stołu posiłkami, powinien przed zgłoszeniem na kurs wziąć udział w jakichś zajęciach survivalowych, przeżyć harcerstwo, a następnie otworzyć próbę harcistrzowską.

40 lat temu zgłębiałem tajniki kursu Wood Badge. Toaleta typu sławojka, spanie w tipi (i tam część zajęć), gotowanie zastępami na ognisku. Ale w budynku prysznic i bogata biblioteka. Skauting przeżyciowy? Tak, ale w granicach rozsądku. Skauci, których bazę wysoko w górach oglądałem, znaleźli złoty środek, oni wtedy wiedzieli, jak kształcić swą kadrę.

Jak więc dziś sensownie poukładać te klocki, które mają się złożyć na wykształcenie drużynowego-instruktora? Lub podharcistrza albo harcistrza? Jak wykształcić prosto, krótko, nowocześnie – nie w klasie, nie w budynku... Kształcimy od 110 lat i ciągle mamy z tym kłopot. Na razie w ZHP mamy standardy i dużą część niedokształconej kadry. A przecież tak być nie powinno.

HM. ADAM CZETWERTYŃSKI

PRENUMERATA

2021



Odzież i akcesoria dla twojej drużyny



Bluzy



Polary,
kurtki,
softshelle



Koszulki,
polo



Naszywki,
plakietki



Kubki,
butelki,
termosy



Projekty
graficzne



Suwaki
do chust



Przypinki



Chusty



Smycze



Czapki



Plakaty



W drewnie



Notesy

Zainteresowany? Napisz do nas na koszulki@scouties.pl, [facebooku](#) lub [instagramie](#).

Nie znalazłeś swojego produktu? Daj znać, przygotujemy go specjalnie dla Ciebie!

Odwiedź nasz sklep internetowy



scouties.pl

facebook.com/scoutiesclothing

instagram.com/scouties.pl

TO MIEJSCE CZEKA NA TWOJĄ REKLAMĘ
REKLAMA@CZUWAJ.PL

	NASZYWKI I PLAKIETKI HARCERSKIE		
		HARCERSKIE KANGURKI I POLARY Z HAFTEM	
			KOSZULKI Z NADRUKIEM
	HARCERSKIE WARSZTATY KOSZULKOWE HAL 2019	PRACOWNIA HAFTU I NADRUKÓW DLA HARCERZY www.dzikikot.pl 601 580 312	

REDAKTOR NACZELNY:
hm. Grzegorz Catek
naczelnym@czuwaj.pl
501 GCALEK

**ZASTĘPCY
REDAKTORA NACZELNEGO:**
hm. Halina Jankowska
misia@czuwaj.pl
hm. Adam Czetwertyński
adam@czetwertynski.pl

KONTAKT Z REDAKCJĄ:
ul. Konopnickiej 6, p. 103
00-491 Warszawa
czuwaj@zhp.pl
ew. telefon: 22 33 90 759



STALI WSPÓŁPRACOWNICY:
hm. Lucyna Czechowska
hm. Rafat Klepacz
hm. Ewa Lachiewicz-Walińska
hm. Hanna Musur-Bzdak
hm. Ryszard Polaszewski
hm. Anita Regucka-Fleming
phm. Piotr Rodzoch (foto)
hm. Andrzej Sawuła

WYDAWCA:
Główna Kwatera ZHP

KONTO DO WPŁAT NA PRENUMERATĘ:
4 Żywioty sp. z o.o.
55 1140 1010 0000 5397 6800 1002

ZDJĘCIA W NUMERZE:
Piotr Rodzoch lub archiwum redakcji,
pozostałe – wg podpisów

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów. Redakcja nie płaci honorariów autorskich – wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie. Nadesłanie tekstu jest równoznaczne z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Zapraszamy na obóz nad Bałtykiem!

POBIEROWO

Letnia Baza Obozowa Hufca ZHP Konin oferuje:

- najlepsze położenie w lesie sosnowym 300 metrów od plaży!
- nowe namioty,
- pyszną kuchnię,
- bardzo dobre warunki sanitarno-bytowe,
- przystępne ceny!



NAJLEPSZE MIEJSCE NA OBÓZ DLA CIEBIE!

**ZWIĄZEK
HARCERSTWA
POLSKIEGO**

**HUFIEC
KONIN**
IM. SZARYCH SZEREGÓW

ul. Harcerska 4, 62-510 Konin
tel. 63 243-19-20, kom. 602-757-637
www.pobierowo.konin.zhp.pl
www.konin.zhp.pl konin@zhp.wlkp.pl

NAKLAD:
600 egz. (papierowy)
+ cyfrowy (dostępny na www.czuwaj.pl)

Zamawiając chusty, należy podać:



ZAMAWIAJ NA
zamowienia@4zywioly.pl

Zamówienia przyjmowane są od 10 sztuk. Liczba chust dwukolorowych musi być parzysta.
Przybliżone ceny chust to: dwukolorowa - 8,50 zł, lamówka - 10 zł, skautowa - 12 zł (ceny brutto).
Chusty z haftem i nadrukiem wyceniane są indywidualnie.